Nr. 612. Kraków. Piątek 3 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., **kwartalnie 1 kor. 80 hal.**

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Tragedya Francyi.

Kraków, 3 grudnia.

(R. s.) Wiadomości z Francyi dowodzą, że zbliża się tam jakieś wielkie przesilenie. — Generalissimus Joffre ustępuje podobno i cofa się zupełnie w zacisze domowe, ponieważ nie może dłużej tolerować bezecnego egoizmu Anglików, którzy wycofują swe wojska z frontu francuskiego, wysyłając je dla obrony Egiptu. Ekspedycyi Sarraila w Macedonii grozi katastrofa otoczenia. Stanowisko nie tylko Brianda, ale samego Poincarego, chwieje się. Opozycya zyskuje na sile, ponieważ rozwój wypadków przyznał jej słuszność.

Na czele opozycyi stoi stary Clemenceau. — Już od miesiąca zwalcza on »awanturę« macedońską, od początku wojny system jej prowadzenia i towarzyszącą jej politykę. Clemenceau jest wrogiem Poincarego. Nienawiść zaostrza mu wzrok. Widzi wiele, głęboko i jasno. Już 20 listopada pisał Clemenceau w swoim »Homme Enchaine« w artykule p. t. »Devant l'Inévitable«:

„Może będzie teraz zrozumianem, dlaczego niektórzy z nas usiłowali odwieść rząd francuski od tej szalonej ekspedycyi do Serbii, gdzie nie byliśmy bynajmniej stroną najbardziej zainteresowaną i dokąd tylko niedostateczne siły mogliśmy wysłać. Często miewałem w swem życiu tę przykrość, że w stosunku do ludzi, nie chcących jasno myśleć, słuszność okazywała się po mojej stronie. — Zarzucano nam z zapałem brak szlachetności. — Jakto? Czyż mielibyśmy pozwolić, aby bohaterski naród, który nas błaga o ratunek, miał być zdruzgotany! Ten temat był zbyt łatwym, aby nie podniecił piór rozmaitych dyplomatów i strategów, którzy wierzą, że na dnie ich kałamarzy znajduje się rozwiązanie wszystkich międzynarodowych problemów.

„Dopóki się to udawało, usiłowano nas oślepić jakiemiś militarnemi korzyściami bez znaczenia, które dzielni żołnierze Sarraila mają jutro wywalczyć. Pisarze, którzy ślubowali sobie nigdy nie przyznawać się do popełnionych błędów, usiłują osłonić położenie, zmniejszając sukcesy wrogów, a nasze o tyle wywyższając, dzisiaj zaś stoją wobec faktów, których już nie zakryje żadna zręczność pióra.

„Słyszałem o Salonikach, jako o „umocnionym obozie“ albo o „podstawie operacyjnej“. W umocnionym obozie osiądzie się z jedynym zamiarem pozostania tam. Przypuszczam jednak, że pewnego dnia potrzeba będzie zdecydować się, gdzieś pójść. Dokąd? Z czem? Jakkolwiek niezwykłą była rola, którą odegrała fantazya w tej nieprawdopodobnej awanturze, to jednak wyraz „podstawa operacyjna“ pozwala się domyślać, że nastąpią kiedyś jakieś operacye. Czy nie raczonoby nam powiedzieć, j a k a to mianowicie ma być ta operacya?“

W tym tonie pisał Clemenceau o »awanturze« macedońskiej już przed dwoma tygodniami. — Od niego także dowiedział się świat, że Freycinet zaraz na początku ekspedycyi macedońskiej zredagował notę, w której ostrzegał Vivianiego i Brianda przed jej niebezpieczeństwami. Komisya senatu dla spraw zagranicznych zatwierdziła tę notę jednogłośnie.

Można sobie wyobrazić, do jakiego stopnia wzrasta wrzenie z powodu tej fantastycznej ekspedycyi teraz, kiedy wszystkie przepowiednie ludzi rozumnych spełniły się z dokładnością, której oni sami z pewnością nie oczekiwali, kiedy armii Sarraila grozi otoczenie i zagłada...

Dla niezaślepionych Francuzów sytuacya obecna musi przedstawiać widok przerażający. Anglicy wycofują swe wojska z frontu francuskiego, aby je posłać nad zagrożony Suez. Zaś wojska francuskie stoją gdzieś tam w górach macedońskich, zagrożone całkowitem i zupełnie bezużytecznem zniszczeniem, podczas gdy tu, w domu, na najbliższym froncie każdy żołnierz jest potrzebny jeżeli już nie dla odzyskania utraconych obszarów, to do obrony pozostałych. Położenie zaiste tragiczne. Przeciw jego twórcom musi wzrastać żal i nienawiść. — Wszak dzięki lekkomyślności swojej, nieoględności i niezaradności, wytworzyli to położenie.

Złym duchem Francyi jest Anglia. Ona opętała rząd francuski, ona zmusiła Francyę do ofiarowania 150.000 ludzi w kończącej się obecnie bez skutku wyprawie dardanelskiej, ona popchnęła ją do udziału w tej »nieprawdopodobnej awanturze«, która miała uratować Serbię. Więc Rosya, która »dla Serbii« ruszyła na wojnę, ogranicza się do zademonstrowania swego gniewu na Bułgaryę kilkudziesięciu strzałami, oddanemi na Warnę i jak się obecnie okazuje, ani myśli o pochodzie na ratunek ginącej Serbii. A Francya, która chyba nie ma bezpośredniego powodu do krwawienia za Serbię, posyła do Macedonii wielkie wojsko, narażając je tam na celową zgubę. — Anglia zamiast przynajmniej dziesiątą część zapowiadanych od roku milionów nowych wojsk przysłać do Francyi, zabiera stamtąd stojące już korpusy i wysyła je do Egiptu...

Nie tylko w głowie Joffre'a, ale w głowie każdego rozumnego Francuza musi dzisiaj świtać świadomość, że Anglia najspokojniej wyzyskała Francyę dla swoich egoistycznych celów, że biedna, krwawiąca Francya była tylko narzędziem w obcem ręku dla obcych spraw.

Od świtu tej strasznej świadomości musi się we Francyi zacząć straszna tragedya narodowa. Początek jej zwiastują nadchodzące teraz z Paryża wiadomości.

Zdobycie Plewlja.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Dnia 2 grudnia. Urzędowo ogłaszają:

Południowo-wschodni teren wojny.

Dzisiaj rano wmaszerowaliśmy do Plewlje. Zajęcie miasta było wynikiem zaciętych walk. Postępująca naprzód przez siodło Metalki kolumna odrzuciła wczoraj nieprzyjaciela koło Boljanica, grupa nadciągająca przez Priboj wzięła szturmem wzgórza na północ od Plewlje, trzecia grupa przepędziła Czarnogórców koło Jabuki. Nasze wojska zostały przez mahometańską ludność powitane radośnie. Odwrót Czarnogórców odbywał się częściowo w ucieczce.

Na południowy zachód od Mitrovicy wziął austro-węgierski półbatalion 4.000 serbskich jeńców, dwa działa oraz 100 zdobytych koni.

Bułgarzy kontynuują pościg w kierunku Diakowy.

Rosyjski teren wojny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Włoski teren wojny.

Włosi ponowili swe ataki na tolmiński przyczółek mostowy i na nasze górskie stanowiska na północ stamtąd. Przed Mrzlim Vrchem załamały się trzy ataki nieprzyjaciela, przed grzbietem górskim na północ od Dolje dwa ataki nieprzyjaciela. — W kotlinie tolmińskiej niszczy włoska artylerya miejscowości poza naszym frontem. Przyczółek mostowy znajdował się miejscami ponownie pod huraganowym ogniem artyleryi i był kilka razy nadaremnie atakowany przez duże siły.

Koło Oslavlii usiłowała nieprzyjacielska piechota pod osłoną mgły przełamać się. Oddziały naszego pułku piechoty Nr. 57 odparły tu trzy szturmy. Zresztą nie przyszło do żadnych większych walk piechoty.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 2 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Prócz walk artyleryi i minowych w rozmaitych miejscach frontu żadne szczególniejsze wydarzenia. Na północny zachód od St. Quentin dostał się w nasze ręce dwupłatowiec z dwoma angielskimi oficerami, który wskutek defektu motoru opadł.

N a w s c h o d n i m t e r e n i e wojennym położenie niezmienione.

Przedstawienie w rosyjskim komunikacie z dnia 29 listopada o walkach koło Illukszty i Kazimirska jest czystym wymysłem.

Posuwające się przed armią generała Bothmera słabe rosyjskie oddziały zostały przez straże przednie odparte.

Bałkański teren wojny.

Na zachód od rzeki Lim obsadzono: Boljanic, Plevlje i Jabuka.

Na południowy zachód od Mitrovicy wzięto 4.000 Serbów do niewoli i zabrano 2 działa.

Naczelne kierownictwo armii.

Arcyks. Józef o froncie na Doberdo.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Wedle doniesień dzienników, arcyks. Józef przyjął małą grupkę sprawozdawców wojennych, wobec których **wyraził absolutną pewność co do całkowitej niezłomności stanowisk na płaskowzgórzu Doberdo.** Trzymamy je obecnie obsadzone taksamo, jak na początku wojny.

Arcyksiążę mówił z dumą o nadzwyczajnych czynach swoich wojsk, które dopiero później w całości będzie można ocenić.

Serbskie wędrówki.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzienniki donoszą ze Sztokholmu:

Król Piotr w czasie jazdy do Skutari znieść musiał niesłychane trudy. Czasami przez 36 godzin pozostawał bez pożywienia.

Książę Trubeckoj i zastępcy innych państw sprzymierzonych pojechali do Czarnogóry, skąd przez Włochy na okrętach zamierzają się udać do Salonik, by **następnie wyszukać ostateczną siedzibę serbskiego rządu.**

Inni dyplomaci wracają do ojczyzny.

Ucieczka posłów serbskich do Salonik.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Z Genewy donoszą:

Około **czterdziestu serbskich deputowanych,** wśród nich prezydent Izby, **przybyło do Salonik. Reszta nie mogła już dotrzeć do Salonik.**

Resztki armii serbskiej w Albanii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Z Bukaresztu donoszą:

Resztki armii serbskiej przeszły przez granicę albańską i zajęły w górach nowe stanowiska. **Wojska nie mogły z sobą zabrać ani ciężkiej artyleryi, ani taboru i przybyły na pozycye tylko z lekkiemi działami górskiemi i karabinami maszynowymi. Nie mają one ani poddostatkiem prowiantu ani amunicyi.** Serbowie usiłują stworzyć sobie połączenie z Durazzo; gdyby to było niemożliwe, musieliby maszerować dalej nad Adryatyk.

Pogorszenie w stanie zdrowia króla Piotra.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzienniki donoszą z Berlina:

Wedle depeszy londyńskiej **nastąpiło pogorszenie w chorobie króla Piotra.**

Zamordowanie Pribicevića.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzienniki donoszą za »Pester Lloydem« z Niszu:

Wbrew zaprzeczeniu serbskiego posła w Atenach stwierdza się, że dowództwo pierwszej armii bułgarskiej posiada dokładne daty co do **zamordowania pułkownika Pribicevića.**

Wielu żołnierzy przy przesłuchaniu podało jednobrzmiące zeznania w sprawie **zamordowania Pribicevića** we wsi Mramor koło Niszu.

Konsulowie koalicyi chronią się do Durazzo.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 3 grudnia.

Konsulaty koalicyi w Czarnogórze przenoszą się ze Skodaru do Durazza. Uciekająca ludność serbska ciśnie się w gęstych tłumach z Czarnogóry przez albańską granicę.

Komunikat czarnogórski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Cetynia, 3 grudnia.

Urzędowe sprawozdanie czarnogórskie z dn. 29 listopada:

W okolicy Foczy zaatakowaliśmy Austryaków i pobiliśmy ich. Cofają się oni w nieporządku ku Gorazdzie.

Poważne zasłabnięcie króla czarnogórskiego.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Z Sztokholmu donoszą: »Rieczʼ« potwierdza wbrew wszelkim zaprzeczeniom, że **król czarnogórski Mikołaj poważnie zachorował.**

Naprężenie między czwórsojuszem a Grecyą.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Z Genewy donoszą:

Prasa francuska otrzymuje z półurzędowej strony w Atenach informacye, jakoby między rządem greckim a czwórporozumieniem **zapanowało nowe naprężenie stosunków.** W czwórsojuszu przeważa wrażenie, że teraźniejsza sytuacya **nie da się utrzymać, i że Grecya musi swoją odpowiedź bliżej określić.**

Odpowiedź grecka na notę koalicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 grudnia.

»Tribuna« i »Corriere della Sera« donoszą z Aten o drugiej greckiej nocie z odpowiedzią, że prezydent gabinetu Skuludis podczas wręczenia jej wypowiedział do posłów czwórsojuszu słowa przyjazne, które jednak wcale nie oznaczały aprobaty. W szczególności nazwał żądane opróżnienie Salonik ze strony Greków i wojenne policyjne operacye na wodach terytoryalnych, kompromitującemi i **naruszającemi neutralność.** Grecka nota z odpowiedzią zapewnia o szczerym zamiarze zaspokojenia czwórsojuszu o tyle, o ile na to tylko pozwala ochrona niezawisłości i nienaruszalne bezpieczeństwo Grecyi. Dalej oświadcza, że **jeszcze dalsze oddanie greckich linij kolejowych nie daje się pogodzić z własnymi planami mobilizacyjnymi** i własnem wojskowem bezpieczeństwem. Nota proponuje przeprowadzenie odnośnego technicznego porozumienia się za pośrednictwem komisyi wojskowej i **czyni zastrzeżenia w sprawie wojskowych operacyj na wodach terytoryalnych.**

Według tych pism zostaną dalsze rokowania mocarstw czwórsojuszu z Grecyą przyspieszone, tymczasowo jednak będą wojska czwórsojuszu Saloniki fortyfikowały.

Haga, 3 grudnia.

Korespondent »Morning Post« donosi z Aten: Skuludis zamierza wypełnić życzenia sojuszu, o ile to tylko nie przyniesie ujmy polityce neutralnej Grecyi. Prasa rządowa natomiast twierdzi, że **Grecya nie może opróżnić Salonik.**

Chłodna audyencya.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Budapeszteński »Vilag« donosi z Aten:

Donys Cochin oświadczył poufnie, że **jest niezadowolony z przebiegu audyencyi u króla greckiego. Król przyjął go chłodno i sztywnie.** Także wobec Kitchenera był król z wielką rezerwą.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 3 grudnia.

Według depesz z Rzymu, posiedzenie Izby deputowanych otworzył prezydent przemową, witającą króla, armię i naród i zawierającą życzenia zwycięstwa dla ojczyzny. Podczas tej przemowy podnieśli się ze swych miejsc wszyscy ministrowie i deputowani **z wyjątkiem socyalistów, którzy na okrzyki »Evviva il re« odpowiedzieli okrzykami »Evviva la republica«,** a wystąpili solidarnie z większością tylko wówczas, gdy poświęcono wspomnienie poległym żołnierzom.

Po odczytaniu przez prezydenta Marcorę telegramu powitalnego do parlamentu z Cervignano, zawiadomił prezydent ministrów o szeregu przeprowadzonych od maja przez rząd zarządzeń i o dokonanych mianowaniach.

Następnie wygłosił mowę minister spraw zagranicznych. Według dotychczas nadeszłych prywatnych sprawozdań przedstawił minister Sonnino dyplomatyczne wydarzenia od wydania księgi zielonej, z których jako ostatnie przedstawił podpisanie przez Włochy londyńskiej umowy, wykluczającej odrębny pokój. — Mowę przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Przebieg posiedzenia.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 3 grudnia.

»Tageblatt« donosi z Lugano:

Otwarciu parlamentu włoskiego towarzyszyły **manifestacye ze strony socyalistów.** Podczas mowy prezydenta siedzieli i krzyczeli: »Niech żyje rzeczpospolita!« Większość protestowała okrzykami »Precz z naszymi nieprzyjaciółmi!« Mowie Sonnina towarzyszyły burzliwe oklaski większości, które miały na celu zagłuszyć zarzuty, **że rząd po półrocznem prowadzeniu wojny przeciw Austryi nie może się pochwalić nawet zdobyciem Gorycyi.** Gwałtowne protesty i okrzyki socyalistów zostały zagłuszone.

Nastrój przeciw wojnie we Włoszech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 grudnia.

»Extra Bladet« pisze, że jest publiczną tajemnicą, iż w **szerokich kołach we Włoszech panuje zmęczenie skutkiem wojny, która nigdy wśród ludności nie była popularna** zwłaszcza **obecnie, gdy brak rezultatów** wywołuje rozgoryczenie.

Cisza na besarabskim froncie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzienniki donoszą z Czerniowiec:

Na froncie besarabskim panuje od kilku dni spokój. Zawieje śnieżne i mróz nie pozwalają na większe operacye.

Ataki rosyjskie całkowicie ustały. Rosyanie usadowili się w pozycyach, przygotowanych na przezimowanie.

Prasa czy rząd?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin sekretarz państwa dla Indyi John S i m o n zaatakował w mowie, która trwała przez całą godzinę, stanowisko prasy Northcliffa i zarzucił tej prasie, że dodaje odwagi nieprzyjaciołom, wywołuje zamieszanie w obozie sojuszników i zyskuje kraje neutralne dla przeciwników Anglii. Mowca omawiał szeroko szereg artykułów »Timesa« i »Daily Mail«, zwłaszcza artykuł, ogłoszony wraz z mapą a zatytułowany »droga do Indyj«. Artykuł ten przez nieprzyjaciół był wykorzystatny przeciw Anglii.

Mac N e i l bronił prasy Northcliffa i nazwał ataki ministra nieuzasadnionymi oraz niegodną zemstą.

H e d g e potwierdził, że pewne artykuły »Timesa« wywołały we Francyi poważne zaniepokojenie.

Lord Robert C e c i l oświadczył, że urząd spraw zagranicznych otrzymał liczne sprawozdania, stwierdzające, że artykuły wspomnianych dzienników pociągnęły za sobą w krajach neutralnych bardzo poważne szkodliwe skutki. Artykuły prasy Northcliffa szkodzą sprawie angielskiej.

D a l z i l wywodził, że rząd zdaje się sądzi, iż w drodze wielkiej dyskusyi zdoła wygrać wojnę. Prasa Nortchliffa — oświadczył mowca — nie wyrażała się pesymistyczniej niż znane artykuły Lloyda Georgea i list Churchilla. Publiczność angielska poznaje obecnie, że wojna nie została obecnie zakończona li tylko z powodu błędów rządu, zaś rząd krytykuje ludzi, którzy wykazują błędy rządu.

K i n g, liberał, sądzi, że rząd od samego początku bał się prasy Northcliffa.

P r i n g l e, liberał, sądzi, że rząd dowiódł tchórzostwa wobec prasy Northcliffa. Kara wymierzona dziennikowi »Globe«, była aktem samowoli. Redaktor »Globe« jest człowiekiem ubogim i stracił chleb. Ubogiego rząd poświęcił lecz nie miał odwagi wystąpić przeciw człowiekowi bogatemu, Napoleonowi dziennikarstwa. Głównej winy dopatruje się mowca w cenzurze, skutkiem której angielska służba sprawozdawcza straciła sławę największej dokładności wiarygodności. Rząd czyni bezpłatną reklamę Northcliffowi.

Unionista B a n b u r y sądzi, że podobna dyskusya spowoduje tylko dalszą krytykę rządu.

T h o r n e, socyalny demokrata, oświadczył, że robotnicy amunicyjni nie znoszą wszelkich waśni osobistych i politycznych, pragną oni uczynienia wszelkich wysiłków celem osiągnięcia rychłego zwycięstwa.

D i l o n, nacyonalista, oświadczył między innemi: Prasa Northcliffa na tajnem posiedzeniu, odbytem w kwietniu, uchwaliła obalić Asquitha, Greya, Haldanego i Kitchenera. Prasa ta nie spocznie, dopóki trzej inni nie podzielą losu Haldanego. Istnieje walka między ministrami a Northcliffem. Jest możliwe, że Northcliff przedstawia obecnie największą siłę w Anglii. Mowca wyraził obawę, że rządowi brak odwagi działania stosownie do sytuacyi. Waśni skończą się dopiero wtedy, gdy czterej wymienieni wyżej ministrowie opuszczą gabinet.

A l d e n, liberał, oświadczył, że jeden z holenderskich ministrów wyraził się, iż prasa niemiecka na ogół jest bardziej wiarygodna niż prasa angielska.

S m i t h wyraził przekonanie, że **należy rozstrzygnąć kwestyę, czy rząd panuje nad prasą, czy też prasa nad rządem.**

Konferencye delegatów Czerwonego Krzyża w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

»Svenska Telegram Byran« ogłasza oficyalnie:

Odbyta pod patronatem ks. Karola szwedzkiego konferencya delegatów Czerwonego Krzyża niemieckiego, austryackiego, węgierskiego i rosyjskiego została zamknięta po podpisaniu protokółu końcowego. Protokół ten zawiera decyzye i życzenia, które mają być zakomunikowane dotyczącym rządom w sprawie pomieszczenia jeńców wojennych. **Na konferencyi tej podczas całego trwania obrad panowała zupełna zgodność.** Wszystkie uchwały powzięto jednomyślnie.

Na wniosek ks. Karola poleconem zostanie utworzenie **mieszanej komisyi,** która ma się składać z trzech członków neutralnych, Duńczyka, Szweda i Szwajcara oraz sześciu dalszych członków po jednym: niemieckim, austryackim i węgierskim oraz trzech członków rosyjskich. Komisya ta miałaby odbyć podróże dla zwiedzenia obozów, w których internowani są jeńcy wojenni obu grup, prowadzących wojnę i przesłać ewentualnie sprawozdanie władzom miarodajnym w przedmiocie stwierdzonych braków.

Ogłoszenie sprawozdań o rokowaniach przez Towarzystwa Czerwonego Krzyża **nastąpi równocześnie w dniu 15 grudnia.** Sprawozdanie o obradach ogłoszone będzie za kilka dni.

Zjazd gospodarczy w Dreźnie.

Myśl zbliżenia gospodarczego między Niemcami i Austro-Węgrami była jeszcze przed wojną nieraz poruszana. W jesieni 1913 omawiał ją bardzo poważnie zjazd reprezentantów przemysłu obu państw, obradujący w Lipsku. Podówczas była jeszcze mowa o tem, żeby do ewentualnego związku gospodarczego środkowej Europy wciągnąć także Francyę i Włochy, a głównym celem miało być zwalczanie amerykańskiego niebezpieczeństwa gospodarczego. Głównym propagatorem zbliżenia gospodarczego obu państw centralnych był założony w Niemczech Związek gospodarczy niemiecko-austro-węgierski, na którego czele stoi Paasche, wiceprezydent niemieckiego parlamentu. Przed wojną jednak praca jego była beznadziejną. Interesy kół gospodarczych kolidowały z sobą, tak, że trudno było podciągnąć je pod wspólny jakiś mianownik; co ważniejsze zaś, jedno i drugie państwo mimo sojuszu chciało sobie zachować wolną rękę co do nowych kombinacyj politycznych. Panowała zresztą jeszcze zasada Bismarcka, że przyjaźń polityczna niekoniecznie iść musi w parze z przyjaźnią handlowo-polityczną.

Dopiero wojna uczyniła projekt handlowo-politycznej kooperacyi obu państw centralnych znowu aktualnym. Nie dlatego, aby antagonizmy poszczególnych kół gospodarczych ustały, — one istnieją w stanie utajonym nadal, — lecz dlatego, że wspólny fundament polityczny okazał się trwalszym, niż przypuszczano, umocnił się zaś jeszcze przez »braterstwo broni«. To braterstwo stało się niebawem braterstwem zwycięstwa, wspólne zwycięstwo zaś wytworzyło naokoło obu państw silny wał wrogów, pałających żądzą odwetu. Prócz tego wskutek interwencyi Anglii pokazało się, że polityka, a nawet strategia, mają z ekonomią więcej wspólności, niż Bismarck przypuszczał. Centralny blok polityczny i wojenny stał się także już podczas wojny, gdy linię celną zastąpiły rowy strzeleckie, blokiem gospodarczym — przedewszystkiem pod względem zaopatrzenia w żywność, w surowiec i w materyał wojenny.

Wśród tych doświadczeń odbyły się już w kwestyi zbliżenia gospodarczego obu państw dwie konferencye: pierwsza w kwietniu b. r. w Berlinie z wykluczeniem jawności, druga w czerwcu b. r. w Wiedniu. Rezultat był niewielki. Pomimo szumnych rezolucyj na temat przyszłej ugody, pokazało się, że antagonizmy i egoizmy kół kapitalistycznych w jednem i drugiem państwie są silniejsze od wspólnych gospodarczych interesów całości państw. Swego czasu zanotowaliśmy głosy prasy niemieckiej, tchnące sceptycyzmem i obojętnością wobec prób idealistów w rodzaju dra Paaschego. Prasa ta podnosiła, że Niemcy muszą sobie na przyszłość zachować wolną rękę. W Austryi znów odzywały się głosy obawy przed przyszłem małżeństwem; wskazywano też na to, że najpierw trzeba załatwić ugodę z Węgrami.

Sytuacya jednak odrazu się zmieniła, gdy się rozpoczęła kończąca się obecnie kampania serbska. Pozyskanie Bułgaryi, otwarcie wolnej drogi do Turcyi zelektryzowało koła gospodarcze obu państw. Blok gospodarczy, który dotychczas miał charakter obronny, aprowizacyjny, teraz zaczął rokować piękne nadzieje — zysków, zysków świetnych, nieoczekiwanych.

Pod temi nowemi auspicyami zebrał się w ostatnich dniach **kongres gospodarczy w Dreźnie**, w którym wzięło udział kilkuset reprezentantów przemysłu, handlu, rękodzieła i rolnictwa z obu państw — a także już **z Turcyi i z Bułgaryi**. Ale delegaci tureccy i bułgarscy, o ile ze sprawozdań wnosić można, nie zabierali głosu. Sam przebieg obrad miał również nowy charakter, mniej zaściankowy, a więcej szerokoplanowy.

Referent, prof. **Kobatsch**, zaczął od tego, że polityka zagraniczna jest dziś w zasadzie polityką gospodarczą. Przyszły związek obu państw **musi być trwały**, obliczony na jak najdłuższy okres czasu. Nie należy poprzestać na wzajemnych grzecznościach cłowych. Dziś idzie głównie o wspólną politykę handlową na zewnątrz. Nie dość na tem. Zbliżenie powinno ujawnić się także w innych dziedzinach życia gospodarczego, przedewszystkiem w ustawodawstwie ekonomicznem, w prawie handlowem, akcyjnem i giełdowem, w polityce socyalnej, w zasadach administracyjnych, w układach, dotyczących polityki walutowej, oraz w jednolitej polityce komunikacyjnej.

Ciekawe zapatrywania wygłosił jako delegat Austryi prezydent austryackiego Związku przemysłowców **Vetter**. Twierdził on, że skoro myśl zbliżenia gospodarczego zakiełkowała najpierw w Niemczech, to nie można mówić, że Austrya ze słabości do tej myśli się przyłączyła. Myśl ta dziś nie ogranicza się już do spraw cłowych. »Jesteśmy przekonani — rzekł — że wspólna polityka handlowa ma się i w tem wyrazić, że **oba państwa wspólnie przystąpią do gospodarczego przeniknięcia tych obszarów**, które wskutek wypadków wojennych **weszły w sferę interesów obu monarchij** (to jest Turcyi, Bułgaryi, Serbii i — Polski. Przyp. red.) Wspólność ta objawi się też w usuwaniu trudności, jakie nieprzyjaciele będą nam stawiali po wojnie, gdy przystąpimy do odbudowy naszego gospodarstwa pokojowego, zwłaszcza w zakresie sprowadzania surowca.

Godnym zanotowania jest jeszcze głos Saksończyka **Vogla**, który wyjaśnił, dlaczego kongres obraduje w Dreźnie: ponieważ Saksonia nawet w najkrytyczniejszych czasach była zawsze łącznikiem między obu państwami, i ponieważ ona leży **na środku przyszłej wielkiej drogi handlowej**.

Reprezentant Węgier **Gratz** zaprzeczył pogłoskom, jakoby Węgry przeszkadzały zbliżeniu.

Poseł niemiecki **Stresemann** oświadczył, że mimo zbliżenia, Niemcy nie będą zaniedbywały swego handlu zamorskiego, »bo nie myślą zrzec się gospodarki światowej na rzecz Anglików«.

Dyrektor zakładów Kruppa, **Sorge**, zaprzeczył twierdzeniom czwórsojuszu, jakoby Niemcy łączyły się teraz w polityce handlowej z Austro-Węgrami tylko dlatego, że mają wielkie straty w handlu zamorskim.

W końcu uchwalono **dwie rezolucye**. Pierwsza z nich oświadcza się — w myśl wywodów referenta — **za związkiem gospodarczym** obu państw i **za wspólną** polityką handlową. Należy ustalić jednolitą taryfę dla zagranicy, niekoniecznie z równemi stopami cłowemi w obu państwach. Wzajemny stosunek należy uregulować cłami wywozowemi, ale światowe zmiany polityczne pociągają za sobą także konieczność wspólnej gospodarki politycznej wogóle.

W drugiej rezolucyi powiedziano, że **w przypuszczeniu, iż oba rządy już rozpoczęły urzędowe rokowania** co do uregulowania swoich przyszłych stosunków handlowo-politycznych, kongres uważa za potrzebne, aby w tych rokowaniach współdziałały także wielkie korporacye gospodarcze obu państw. Niemiecko-austro-węgierski Związek gospodarczy, pod którego egidą odbywał się kongres, będzie prace swoje dalej kontynuował.

Z Warszawy.

(Rocznica listopadowa w szkołach i wydawnictwa patryotyczne. — Tow. naukowe warszawskie. — Wizyta von Jagowa. — Życie warszawskie).

Po raz pierwszy dożyła Warszawa chwili, w której wolno jej było obchodzić jawnie **rocznicę listopadową**. Skorzystała z tej swobody i uczciła dzień pamiątkowy nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Poza tem uczcili rocznicę księgarze i wydawcy opublikowaniem całego szeregu wydawnictw związanych z powstaniem 1830 r. Z licznego ich pocztu wymienić należy najważniejsze: Karola Hoffmana p. t. „Wielki Tydzień Polaków", Seweryna Goszczyńskiego „Noc belwederska", St. Garczyńskiego „Wspomnienia z czasów wojny narodowej polskiej" i Mauryc**e**go Mochnackiego „Noc 29 listopada r. 1830". Obok dawniej wydanej książki Artura Śliwińskiego p. t. „Powstanie listopadowe" oraz St. Szpotańskiego broszury w tym samym przedmiocie przypomniano wydawnictwo uniwersytetu ludowego pod podobnym tytułem pióra p. Natalii Gąsiorowskiej i p. E. Jezierskiego „Pamiątkę 29 listopada 1830 roku".

W szkołach ludowych rocznicę obchodzono skromnie. Przerwy na cały dzień w zajęciach szkolnych nie było, ale nauczyciele zapoznawali dziatwę w krótkich pogadankach z wydarzeniem historycznem w dniu 29 listopada 1830 roku, odbyły się również w szkołach śpiewy i deklamacye. Inicyatywa uczczenia w sposób powyższy rocznicy 29 listopada wyszła z łona samych nauczycieli.

Poważny znak życia dało w dniu 25 z. m. **Towarzystwo** Naukowe warszawskie, urządzając w gmachu własnym przy ulicy Kaliksta uroczyste zebranie doroczne, celem złożenia sprawozdania z działalności w roku ubiegłym. Posiedzenie zagaił wiceprezes prof. Leon Kryński. Nadmieniwszy na wstępie, że podczas uroczystości zeszłorocznej burza wojenna srożyła się nad Warszawą — zauważył mówca, że i dziś, choć odgłosy jej zdala tylko nas dochodzą, żyjemy ciągle w atmosferze wojny, odczuwając cały ciężar jej kataklizmów. I w gronie naszego Towarzystwa wywołała ona zmiany, przez co na dzisiejszej uroczystości w zmniejszonej występujemy liczbie. Ale służba publiczna ma coś z rygoru wojennego: i tu i tam przerzedzone chwilowo szeregi zsuwają się i kroczą naprzód pomimo przeszkód, wpatrzone w cel wytknięty. Więc już i my z żalem, że nie mamy dziś wszystkich przy sobie, idziemy jednak ku swemu celowi — a jest nim służenie nieprzerwane polskiej myśli naukowej. W tej właśnie dziedzinie ostatnie dni przyniosły nam rzecz nad wyraz radosną, jakby objawienie wśród powodzi klęsk, będących stałym udziałem naszym w tej burzy wojennej — a jest nią wskrzeszenie wszechnicy polskiej w Warszawie"...

Następnie zabrał z katedry głos p. Jan **Lewiński**, dając szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa, na której wypadki wojenne odbiły się bezpośrednio lub pośrednio, na pracy niektórych wydziałów, pracowni i komisyi. Przed zdaniem relacyi o rezultatach pracy towarzystwa, oddał sprawozdawca hołd zmarłym członkom: Ś. p. Waleremu Gostomskiemu i Janowi Wacławowi Domaszewskiemu.

Uroczystość zakończył odczyt członka rzeczywistego Tow., p. Jana Tura, o „Wpływie promieni radu na rozwój organizmów".

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy znajdujący się w Warszawie członkowie Towarzystwa naukowego oraz liczna publiczność.

Nie przestaje być przedmiotem zainteresowania i rozlicznych komentarzy wizyta sekretarza stanu von **Jagowa** w Warszawie, poświęcona wyłącznie żydom. P. Jagow zwiedził niemal wszystkie instytucye żydowskie, jak warsztaty gminy izraelickiej, schroniska dla żydów na Lesznie i ulicy Ogrodowej, chedery i synagogę, gdzie był na nabożeństwie.

Z tego wyłącznego poświęcenia czasu żydom wnoszą, że p. Jagow pragnie osobiście u źródła przekonać się o stanie sprawy żydowskiej w Polsce. Stąd w kołach asymilatorów rośnie obawa o dalszą pracę w kierunku spolszczenia mas żydowskich, a odwrotnie w kołach nacyonalistów spodziewają się równouprawnienia kulturalnego (włącznie z żargonem) i politycznego.

O ogólnym nastroju Warszawy i fizyognomii obecnej życia warszawskiego ciekawe uwagi podaje warszawski „Dziennik Polski":

Warszawa jest smutna. Przygnębiona. Dawna niefrasobliwa wesołość zniknęła. Ruch na ulicach zastygł. Niepodzielną władzę nad miastem objęła szarpiąca trzewia i nerwy Troska. Jest jednak miejsce, gdzie się widzi tchnące radością oblicza, oczy jasnym ogniem zapału promieniejące. To sale wykładowe w obu naszych uczelniach wyższych. Nareszcie ziściły się tęsknoty wielu pokoleń. Oto z katedry brzmi język polski. Przemawiają profesorowie polscy. Zajrzyjcie n. p. do sali uniwersyteckiej podczas lekcyi prof. Kostaneckiego. W ławkach dwa razy więcej słuchaczów, niż normalnych miejsc. Pod ścianami, w przejściach — ciżba. Zdawałoby się, że ekonomia polityczna nie jest tym przedmiotem, który może budzić taki zapał w młodych umysłach. Przeciwnie. Lecz i na innych wykładach nie mniej pełno. Większość młodzieży odczuwa gorzki żal do prawa fizycznego, które nie pozwala być jednocześnie w dwóch miejscach. Chcieliby słuchać i prawa, i filozofii i historyi. Zaprawdę, z tego pokolenia, ukształtowanego przez Szkołę Polską, teraz dojrzewającego pod skrzydłami polskiej Almae Matris, kraj będzie miał dużą pociechę.

DARY i SKŁADKI NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW
Plac Maryacki L. 9, I. piętro, od godziny 10—1 i od 4—7.
Datki pieniężne przyjmuje także Administracya „Nowej Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

Powrót tułaczy. Magistrat krakowski otrzymał wczoraj telegram z Chocenia z doniesieniem, iż dzisiaj przed południem przyjadą do naszego miasta z tamtejszych baraków dalsze 103 rodziny, któremi na tutejszym gruncie zająć się muszą nasze organizacye, opiekujące się uchodźcami.

Wczoraj nadeszło z namiestnictwa galicyjskiego z Białej do krakowskiej filialnej kasy krajowej polecenie wypłacania przybyłym tułaczom rządowych zasiłków. Od dnia dzisiejszego więc mają się zgłaszać wszyscy interesowani z asygnatami i kwitami policyjnymi do tej kasy w gmachu starostwa krakowskiego, gdzie otrzymają należące się im kwoty pieniężne.

Przedwczoraj wysłano na dworzec towarowy po pakunki przybyłych uchodźców tylko jeden wóz miejski. Było to stanowczo za mało, gdyż wszystkie pakunki mieściły się aż w czterech wagonach, to też przez cały wczorajszy dzień zwożono pozostałe bagaże do schronisk, gdzie je właściciele odbierali. W przyszłości należałoby wysłać więcej wozów, gdyż pozostawianie pakunków na dworcu sprawia komitetowi wiele kłopotu.

Jak się dowiadujemy, lekarz pułkowy, dr Sofer, komendant stacyi opatrunkowej, zezwolił komitetowi miejskiemu na umieszczenie kilkudniowe dalszych grup uchodźców w baraku Nr 4 na dworcu towarowym. W baraku tym pozostaną przybyli tułacze przez ten czas, zanim dostaną pracę oraz wyszukają sobie mieszkanie. Nadmieniamy, że sale w barakach są wcale wygodne i ciepłe i doskonale nadają się na chwilowe schronienie przybywających tułaczy. Komitet miejski tem bardziej zgodził się na ten barak, gdyż niema odpowiednich schronisk ani w Krakowie, ani w Podgórzu. — Uchodźcy będą również mogli korzystać z kąpieli, mieszczących się przy koszarach imienia arcyksięcia Rudolfa. Obiady będą otrzymywali uchodźcy w tanich kuchniach ludowych.

Karty chlebowe w Krakowie. Dzisiaj rozpocznie się we wszystkich biurach okręgowych miejskich rozdawanie kart chlebowych na najbliższy tydzień. Tym razem karty obowiązujące posiadać będą kolor różowy. Rozdawanie odbywać się będzie tak, jak dotąd, dzisiaj i jutro do rąk właścicieli i administratorów realności. W sobotę odbierać będą pracodawcy karty dodatkowe dla osób, ciężko pracujących.

Z licznych stron dochodzą nas skargi na wypiekany i sprzedawany w niektórych piekarniach chleb, którego jakość daleko odbiega od średnich wymagań. W interesie ludności leży, by powołane czynniki zajęły się bliżej tą sprawą i wydały odpowiednie zarządzenia.

Zapomogi dla rękodzielników z zapisu ks. Schindlera. Magistrat krakowski ogłosił konkurs na zapomogi dla podupadłych rzemieślników krakowskich z zapisu ś. p. ks. Jana Schindlera. Odsetki, narosłe w roku 1915 od kapitału z tego zapisu, rozdzieli w roku bieżącym prezydyum miasta tytułem jednorazowych zapomóg pomiędzy rzemieślników, wykonywujących stale swój przemysł w Krakowie. Zapomoga wynosić będzie najmniej 200 koron, a najwięcej 400 koron, otrzymać ją atoli może ten sam rzemieślnik najwyżej trzy razy w odstępach czasu co najmniej dwuletnich. Każdy współubiegający się o zapomogę ma w podaniu wykazać: 1) że przynajmniej od roku rzemiosło w Krakowie prowadzi; 2) że odznacza się moralnością i nienagannem życiem; 3) że zapomogi potrzebuje na rozszerzenie pracowni (warsztatu), lub na polepszenie stosunków materyalnych, spowodowanych niepowodzeniem.

Do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzin; b) dowód przynależności do gminy miasta Krakowa; c) świadectwo moralności; d) świadectwo ubóstwa i e) kartę przemysłową, wydaną przynajmniej przed rokiem przez magistrat krakowski.

Podania, wystosowane do magistratu krakowskiego, należy złożyć najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r. na ręce starszego stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

Dla dzieci. Otrzymujemy następujący komunikat: Jesteśmy w przededniu uroczystych dni, w których dzieci obdarowane być muszą. Jednym z tych pierwszych jest św. Mikołaj, przypadający na dzień 6 grudnia.

W dobie obecnej, wszystkich do głębi poruszającej, należy się odpowiedni wiekowi podarek, mogący być zarazem tej chwili godną pamiątką.

Otóż, dzięki inicyatywie niestrudzonego Koła wydawniczego przy Lidze kobiet w Krakowie, już dziś jesteśmy w posiadaniu najodpowiedniejszej dla polskich dzieci zabawki. Mamy legionistów w obrazkach, rysowanych przez artystę malarza L. Strojnowskiego, przedstawiających: piechotę, kawaleryę, karabiny maszynowe i artyleryę. Pierwsza edycya do kolorowania dla dzieci jest do nabycia w sklepie Ligi, plac Maryacki L. 9. Wystrzyganko tym życzymy najlepszego powodzenia.

Koncert na Czerwony Krzyż. Pod protektoratem JEksc. p. Amalii Kukowej i księżnej Pawłowej Sapieżyny odbędzie się w drugiej połowie grudnia wielki koncert na dochód Krajowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Program, oraz nazwiska wybitnych sił artystycznych, które pozyskano do współudziału, będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Karta pamiątkowa Czerwonego Krzyża. Nakładem Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zostanie niebawem wydana piękna karta pamiątkowa. Będzie ona reprodukcyą wykonanego specyalnie na ten cel obrazu Wojciecha Kossaka. — Karta przedstawia rannego żołnierza, opatrywanego przez Samarytankę. Ciężko ranny, przyniesiony na noszach z pola bitwy, widzi w malignie szturm w którym brał udział. Samarytanka łagodną dłoń swoją kładzie mu na rozpalonem czole i odsłania broczącą na piersi ranę.

Na tle karpackiego zimowego krajobrazu, oświetlonego blaskami zachodzącego słońca i przesłoniętego dymami pękających szrapneli, widnieje epigram:

»Rany obmywać, nędzę łagodzić,
Dusze ukrzepiać i podnosić,
Własnego serca krwią bliźniemu służyć,
Niech będzie naszem hasłem,
Na chwałę Bogu, ludziom na ulgę i pożytek«.

Autorem tego wzniosłego hasła naszego Czerwonego Krzyża jest profesor Kazimierz Morawski.

Karta pamiątkowa ukaże się już w najbliższym czasie w handlu, a przystępna jej cena umożliwi nabycie nawet osobom mniej zamożnym, przysparzając w ten sposób Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża nowych funduszów, których ono w chwili obecnej tak bardzo potrzebuje.

Także i oryginał obrazu, posiadającego wszystkie cechy arcydzieł znakomitego mistrza, będzie dostępny szerszemu ogółowi na wystawie, którą Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża zamierza urządzić.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Czł. K. Morawski: »Quaestiones convivales, studya gastronomiczne nad kuchnią rzymską«. 2) Czł. Ignacy Chrzanowski: »Źródła klasyczne Grażyny«. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z uniwersytetu. Zygmunt Bolesław Wroński, kandydat adwokacki w Nowym Sączu, rodem z Moszczanicy w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Krakowska c. k. komisya egzaminacyjna rysunków wolnoręcznych ogłasza, że egzamina klauzurowe i ustne dla kandydatów na nauczycieli rysunków wolnoręcznych w szkołach średnich rozpoczną się dnia 9 grudnia 1915 roku. — Termin zgłoszeń upływa z dniem 4 grudnia b. r.

Egzamin wydziałowy przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Krakowie złożyli: z I. grupy: Stolarzewiczówna Marya (bardzo dobrze), Świeżówna Stefania (bardzo dobrze), Ferens Jerzy; z II. grupy: Böhmówna Marya, Jadwiga ze Stodolaków Pilchowa, Stadnicka Bronisława (bardzo dobrze); z III. grupy: Lisowska Marya, Wochówna Julia. — Z języka francuskiego: Horowitzówna Helena.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg wykładu p. H. Radlińskiej: »Z dziejów podziemnej pracy w Polsce«, w sali Czytelni U. L. (ulica Dunajewskiego L. 7). Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal.

Z Resursy urzędniczej. Komisya aprowizacyjna wdrożyła kroki w celu pozyskania pewnych artykułów żywności dla swoich członków. — Bliższe szczegóły ogłaszane będą na tablicy w Resursie.

Węgiel dla urzędników. Komunikują nam: Tow. wzajemnej pomocy urzędników miejskich i Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli z powodu rozwiązania kontraktu przez Gwarectwo Jaworznickie, zmuszone zostały do zawarcia umowy z Wojenną centralą handlową o dostawę węgla dla swoich członków. Dzięki temu, że Wojenna centrala i jej dyrektor p. Zakrzewski zajął wobec obu Towarzystw bardzo życzliwe stanowisko, będą mogły one dostarczać swoim członkom węgla opałowego loco skład Jaworznicki (ulica Pawia) po cenie 1 K 14 h za centnar cłowy. Wobec tego tą drogą upraszą się członków, aby, o ile węgla potrzebują, zgłaszali się do zarządów powyższych Towarzystw, to jest urzędnicy miejscy do Izby obrachunkowej miejskiej, Związku do Biura przy ulicy Szewskiej L. 21 (między godziną 5 a 7 wieczorem) celem uzupełnienia wpłaconej już za węgiel kwoty, względnie wpłacenia całej, o ile jeszcze asygnaty na węgiel

---

Kazimierz Bartoszewicz.

Utworzenie Królestwa Kongresowego w roku 1815.

(Dokończenie.)

13 stycznia odbyła się narada monarchów. Tegoż dnia lord Castlereagh złożył do protokółu notę w sprawie polskiej, która wyraźnie świadczyła, że **już ją rozstrzygnięto** w zasadzie zgodnie z życzeniami Aleksandra. Szlachetny lord »nie myślał wstrzymywać biegu układów, ale korzystając ze sposobności chciał zaznaczyć zdanie swego rządu w sprawie najwyższej wagi dla Europy«. Wprawdzie dwór angielski nie przekreśla swych niejednokrotnie wyrażonych życzeń, aby pozostała Polska niepodległa pod oddzielną dynastyą, przegradzająca trzy wielkie mocarstwa (**puissance intermediaire**) — ale lord »nie otrzymał polecenia przeprowadzenia tej myśli koniecznie«, bo wobec trudności należało uniknąć wzbudzenia wśród Polaków nadziei. Gdy zaś cesarz rosyjski »niewzruszenie« stoi przy swoim projekcie, a cesarz austryacki i król pruski przestali mu się opierać — więc co na to poradzić? Ale zacny lord, troskliwy o szczęście narodu polskiego (strach co my zawsze mamy przyjaciół!) wyrażał nadzieję, że zarząd krajem polskim będzie oparty na zasadach liberalnych, że zaprowadzony zostanie system administracyjny, zgodny z duchem narodowym i mogący pojednać Polskę z jej posiadaczami.

Doświadczenie nauczyło — pisał dalej — że nie można zapewnić szczęścia Polaków, ani spokoju w tej ważnej części Europy, bez utrzymania tego narodu przy jego prawach i zwyczajach. Dawno i zawsze i bezskutecznie próbowano zmusić Polaków, za pomocą instytucyi obcych ich obyczajom i poglądom, do zapomnienia dawnego bytu niepodległego, a nawet ojczystego języka. Próby te z uporem prowadzone, są dziś powszechnie uznane za bezowocne. Wywoływały one niezadowolenie i uczucie poniżenia; stosowane dalej podburzać będą do powstania i budzić w umysłach przykre wspomnienia przeżytych nieszczęść... Z tego powodu angielski nasz opiekun życzył sobie bardzo gorąco, aby wysocy monarchowie przed wyjazdem z Wiednia zobowiązali się tak dobrze traktować Polaków, jakby sami byli Polakami. Ogłoszenie takiego postanowienia będzie najlepszym sposobem zbliżenia monarchów z nowymi poddanymi, rękojmią spokojnego zachowania się Polaków. Gdyby się to stało, to spełniłyby się »najżyczliwsze chęci« księcia Regenta, zapewnienia szczęścia temu ludowi, którego los »mocno go obchodzi«. Posiada też on »trwożliwą nadzieję«, że nie zagraża niebezpieczeństwo z powodu silnego połączenia Królestwa Polskiego z potężną Rosyą, które to niebezpieczeństwo nie byłoby urojonem, gdyby się kiedyś siły wojskowe tych państw w ręce ambitnego monarchy i wojownika (d'un prince ambitieux et guerrier) dostać miały [1]).

Czułość bywa zaraźliwą, więc też po czułem oświadczeniu »sprzyjającej« nam Anglii, nastąpiły czułe oświadczenia i innych naszych »sympatyków«. Pierwszy Talleyrand pisał do Castlereagha, iż »z wielką przyjemnością« odczytał jego notę. Francya — zapewniał również szczerze — zawsze chciała, aby Polskę przywrócić do zupełnej niepodległości. Przypomniał, że już dawniej w liście do Metternicha wynurzył to życzenie. Ale kiedy nic zrobić się nie dało, to przynajmniej Talleyrand »całem sercem« podziela to, co lord tak »pięknie i otwarcie« wyraził, a mianowicie, aby narodowi, któremu dawnej niepodległości przywrócić nie możemy, zapewnić przynajmniej te korzyści, jakie w położeniu dlań przeznaczonem zagwarantowane być mogą«.

Na notę Castlereagha odpowiedzieli obszernie hr. Razumowskij i Nesselrode (19 stycznia). Pan ich, cesarz rosyjski, przyjmuje z największem zadowoleniem zasady wyrażone przez Castlereagha (»la justice et la liberalité des principes consignés la note anglaise«...). Godzą się one zupełnie z jego intencyami. Polepszenie (l'amelioration) losu Polaków, popieranie ich narodowości, może zupełnie się zgodzić ze sprawiedliwą równowagą polityczną [1]).

Opowiedział Castlereaghowi i hr. Hardenberg 30 stycznia. Zasady Castlereagha — pisał w swojej nocie — zgodne są ze sposobem widzenia króla pruskiego. Należy swym poddanym dać rząd odpowiadający duchowi narodowema i zwyczajom ludu. Tak postępując — nauczał Hardenberg — wpaja się w ludy przekonanie, że »ich narodowość może się ostać i być szanowaną pod każdym politycznym układem«. Takiem postępowaniem zapobiega się powstawaniu niewłaściwych życzeń i nadziei... Jest to najpewniejszy środek przywiązania poddanych różnoplemiennych do rządu i połączenia się z nimi węzłami rodzinnemi, tak, iżby stanowili jedną familię«... Król Jegomość jest tegoż samego zdania, co cesarz rosyjski i regent angielski, to też będzie się starać zawsze »zapewnić polskim poddanym te swobody i korzyści, jakich mają prawo spodziewać się« [2]).

Po tych czułościach i zapewnieniach, wieńczących zawarte o Polskę układy, nastąpiło formalne ostateczne ich załatwienie na posiedzeniu Komitetu sasko-polskiego w dniu 11 lutego. Natychmiast potem Talleyrand i Castlereagh opuścili Wiedeń, nie mając już w nim nic do roboty. Castlereagh zawiadomił wkrótce osobiście parlament angielski, że najważniejsze sprawy na kongresie są rozstrzygnięte i że »urządzenie Polski monarchowie potwierdzili«.

Dopiero 21 lutego do protokółu Komitetu złożył jeszcze oświadczenie Metternich w imieniu cesarza austryackiego. Zapewniał, że jego monarcha »nietylko życzył sobie przywrócenia niepodległego Królestwa Polskiego, ale nawet nie byłby szczędził największych ofiar, aby dojść do tak zbawiennej, tego dawnego porządku rzeczy restauracyi«. Austrya nigdy nie widziała w Polsce wolnej i niepodległej, państwa rywalizującego z nią, nieprzyjacielskiego. Zasady kierujące dostojnymi poprzednikami cesarza i nim samym aż do epok podziału 1773 i 1794 uroczyście były dochowywane; do porzucenia ich zmusił jedynie zbieg okoliczności, niezależnych od monarchów austryackich. Cesarz z przykrością poświęca swe życzenia. Ma dla swych Polaków i dla tych co mogą dostać się pod jego panowanie »ojcowskie zamiary« — pomyślność ich leży mu na sercu. Podziela liberalne zasady Castlereagha i zasady cesarza Aleksandra, wypowiedziane w nocie legacyi rosyjskiej z 19 stycznia, a oznajmiające nadanie Polakom instytucyj zgodnych z ich duchem narodowym [1]).

Z dat i faktów powyżej przytoczonych widzimy, jak mylnem jest twierdzenie, że na niekorzystne rozstrzygnięcie sprawy polskiej, a przynajmniej na przyspieszenie tego rozstrzygnięcia, wpłynął powrót Napoleona z Elby. Ktoś tak raz napisał i bajeczkę tę do dziś dnia wszyscy historycy tych czasów bezkrytycznie powtarzają, pomimo, że powrót Napoleona nastąpił w półtora miesiąca po układzie o Polskę, a w trzy tygodnie po jego podpisaniu.

Oczywiście potrzeba było jeszcze nadać układowi odpowiednią formę. Pracowały nad tem dyplomatyczne kancelarye kongresowe przez marzec i kwiecień.

Traktaty pomiędzy Rosyą, Austryą i Prusami, tyczące się podziału Księstwa, powstania Królestwa kongresowego i »wolnego i niepodległego« miasta Krakowa, noszą jakby dla ironii datę 3 maja.

Księstwo traciło: zupełną odrębność, najwyżej posunięte w kulturze departamenty poznański i bydgoski ze skrawkami województwa kaliskiego (605 mil. kwadr.), Kraków z okręgiem (23 mile), bogactwa solne w Wieliczce z kilkunastu milami »sprostowania granic« — i za to otrzymywało pompatyczną nazwę »Królestwa Polskiego«.

Ale optymiści łudzili się dalej — wierzyli w dobre chęci i obietnice cara Aleksandra, czekali na przyłączenie do Królestwa Litwy i »krajów zabranych«.

Powszechna opinia trafniej tę »zdobycz narodową« oceniła, nazywając lekceważąco nowy twór polityczny — Kongresówką. Tak jest, był to sobie jakiś wykrojony z Polski kraik, jakaś Kongresówka, a nie Polska.

Bo też nie o Polskę chodziło carowi Aleksandrowi. Chciał posunąć swe »granice wojskowe« na zachód, wkroczyć klinem do środkowej Europy, a ponieważ na to nie zezwoliłaby Europa, więc dla jej uspokojenia nowemu zaborowi nadał formę przejściową konstytucyjnego państewka.

[1]) Klüber IX 40, Martens I 377 Angeberg 644.

[1]) Klüber IX 44, Martens I 379 Angeberg 645.
[2]) Klüber IX 49, Martens I 384 Angeberg 647.

[1]) Klüber IX 47, Martens I 382 Angeberg 648.

nie otrzymali. — Dostawa węgla rozpocznie się prawdopodobnie już w poniedziałek dnia 6 b. m.

Z teatru ludowego. Przy wysprzedanej doszczętnie widowni odegrano wczoraj popularny wodewil Konstantego Krumłowskiego »Królowa przedmieścia«, który, wedle obliczeń dyrekcyi tej sceny, po raz 250-ty pojawił się wczoraj na afiszu. Z okazyi tego rzadkiego jubileuszu dyrekcya teatru ludowego przeznaczyła wczorajsze przedstawienie na benefis autora.

Dzięki humorowi wykonawców, który ma zawsze oparcie w pełnej sali, przedstawienie toczyło się z życiem i znajdowało oddźwięk w widowni. Gromkimi oklaskami wyróżniała publiczność, jak zawsze, wybornego w roli Majcherka p. Poleńskiego, a obok niego p. Czechowską, tudzież pp. Heleńskiego i Rajkowskiego. Autorowi, obecnemu w teatrze, wyprawiła publiczność owacyę, darząc go oklaskami i kwieciem.

Z życia młodzieży. Na walnem zgromadzeniu Kółka przyrodników U. J. w dniu 28 listopada br. wybrano prezesem Romana Janickiego, sekretarzem J. Premika, skarbnikiem St. Kulczyńskiego, bibliotekarzem Koźmirczównę. Do komisyi rewizyjnej weszli Jan Zaćwilichowski i Łaszcz.

Fałszywe alarmy. W dniu wczorajszym zaalarmowano dwukrotnie pogotowie ratunkowe z powodu wypadków, rzekomo wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej. W obu wypadkach lekarze pogotowia, przybywszy natychmiast na wskazane miejsce, pacyentów nie znaleźli.

Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że fałszywe alarmowanie pogotowia może w nieszczęśliwym zbiegu okoliczności stać się powodem katastrofy; stąd też publiczność winna we własnym interesie najsurowiej przestrzegać, aby podobne wypadki nie miały miejsca. — W razie lekkomyślnego nadużywania pogotowia, sprawców należy oddać w ręce władzy.

Walne zgromadzenie stow. „Kuchnia szkolna bezpłatna" odbędzie się w poniedziałek dnia 6-go grudnia w sali posiedzeń Rady wyznaniowej przy ulicy Skawińskiej 2 o godzinie 5½ wieczorem. W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 6 bez względu na ilość członków.

Poszukiwanie rodziny. Otton Kajetanowicz, porucznik rezerwowy, prosi krewnych i znajomych o wiadomości. Adres: Eperjes bei Kassa. Ungarn.

Z kraju.

W krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi rozpoczyna się nauka szkolna. Wpisy trwać będą do 15 b. m. Dla kilku uczniów za niewielką dopłatą znajdzie się w bursie szkolnej umieszczenie. Bliższych wiadomości udziela zarząd szkoły.

Przemyśl, 1 grudnia. (Szkoła pracy). Pod nazwą »Szkoły pracy« powstała u nas staraniem tutejszego »Koła pracy kobiet polskich« instytucya, która ma wytyczone bardzo rozległe granice działalności. Oto jej inicyatorki, widząc kraj nasz niemal doszczętnie zrujnowany i dotkliwą nędzę wśród warstw szerokich, postanowiły w miarę sił i możności przyczynić się do odbudowy kraju i złagodzenia tej nędzy przez wyuczenie pracy młodych dziewcząt różnych sfer, wzbudzenie dla tej pracy szacunku i wyrobienie do niej zamiłowania. Pracą pragną one budzić młode umysły do życia, pracą je rozwijać i kształcić, pracą zapewnić młodzieży dojrzałej byt, a społeczeństwu dobrobyt.

Mnóstwo jest rzemiosł kobiecych zupełnie u nas zaniedbanych, lub prowadzonych dorywczo, w niedostatecznym zakresie, po dyletancku. U nas kobiety nie umieją, a co gorzej, wstydzą się w rzemiosłach pracować jakkolwiek i Królestwo i Poznańskie dały nam pod tym względem tak piękny przykład. Tam praca uczciwa, w imię dobra rodziny i społeczeństwa podjęta, praca przytem rozumnie zorganizowana, przynosi kobiecie zaszczyt i budzi dla niej szacunek. Dlatego też w tamtych prowincyach od dawna kwitł dobrobyt, a nasza Galicya, nawet przed wojną, słynęła z nędzy.

Wszystkie magazyny po naszych miastach i miasteczkach sprowadzają rok rocznie za setki tysięcy bielizny z zagranicy, a my chwalimy ją, podziwiamy i kupujemy, jakby takich fabryk, czy pracowni, nie można było u nas zakładać. Tak samo za gotowe bluzki i kostyumy damskie, za koronki, sztuczne pióra, kwiaty, żaboty, krawatki, wyroby trykotarskie, hafty artystyczne i roboty ozdobne, płyną tysiące tysięcy za granicę lub do innych krajów monarchii naszej, jak gdyby ręce kobiet polskich były zupełnie do pracy niezdatne, jak gdyby rzeczywiście niedostępny był dla Polek ten zakres działania, z którego słyną Francuzki, Angielki, Szwajcarki i Niemki.

Wyszukiwać ukwalifikowane w różnych zawodach osoby, tworzyć »Koła pracy«, uczyć się, tworzyć kooperatywy — oto, co powinny obecnie dla przyszłości robić inteligentne Polki. Jeśli mamy podnieść się materyalnie i moralnie, musimy mieć odwagę wejrzeć w siebie, powiedzieć sobie prawdę i, co za tem pójść musi, stanąć na zupełnie przeciwnym krańcu naszych dotychczasowych zapatrywań, że praca fizyczna przynosi honorowi kobiety ujmę. Pójdźmy — pod tym względem — za przykładem zagranicy, a niewątpliwie zmieni się wkrótce smutny los mnóstwa naszych rodzin. Pracujmy, a będziemy miały nie tylko dla siebie grosza pod dostatkiem, lecz i dla tej nieprzeliczonej rzeszy kalek i nieletnich sierót, których tocząca się wojna dostarczyła. T. T.

Przysłowia zaktualizowane podaje „Kuryer lwowski":

— Przez imaginacyę zmienił oryentacyę.

— Co ma wisieć — wyjechało.

Ze świata.

Kłopoty z uchodźcami. W Przerowie na Morawach aresztowała tamtejsza policya przed kilku dniami niejakiego Ignacego Cieślika, podobno Krakowianina, zawodowego złodzieja kieszonkowego, pod zarzutem całego szeregu kradzieży. Odstawiono go do miejscowego aresztu śledczego sądu powiatowego. Należał on do złodziejskiej szajki uchodźców, która gnębiła miejscową ludność licznemi kradzieżami.

Gwóźdź w kiełbaskach należy chyba do rzadkości nawet w wyrobach masarskich, a jednak znalazł się w kiełbaskach przez firmę Piowati w Wiedniu wyrabianych. Sędzie 2-giej dzielnicy, o którego sprawa się oparła, nie uwzględnił usprawiedliwienia się — wojną i koniecznością zatrudniania mniej wprawnych robotników i skazał kierownika fabrykacyi na 20 koron grzywny.

Zakaz pieczenia ciast na tłuszczach. Magistrat poznański, w uzupełnieniu swego zarządzenia z d. 28 września br. rozporządził za zgodą prezesa regencyjnego, że nie wolno wypiekać żadnych ciast na maśle i innych tłuszczach, jak np. pączków, chruścików itp. Również wzbronionem jest wypiekanie placków i ciast przez piekarzy i cukierników dla osób prywatnych. Rozporządzenie powyższe poczyna obowiązywać natychmiast.

Ordery i — tyfus. Dziennik „Cri de Paris" opowiada o komicznej pomyłce, jaka się wydarzyła niedawno w kierownictwie armii francuskiej. Generalissimus Joffre wydał polecenie, aby trzydziestu oficerów sprzymierzonych obcych armii odznaczyć krzyżami zasługi. Naczelnik sztabu generalnego miał dostarczyć kancelaryi orderu listy odznaczonych. Wkrótce potem ogłoszone zostało sprawozdanie tej kancelaryi. Było w nim rzeczywiście trzydziestu odznaczonych obcych oficerów, ale ani jednego z tych, których proponował Joffre i naczelnik sztabu generalnego — przeciwnie same obce, nieznane nazwiska... Rozpoczęte niezwłocznie dochodzenie, wyjaśniło przyczynę: w sztabie generalnym było oczywiście masę wszelkich dokumentów, a przypadek zdarzył, że do rozkazu o odznaczeniach przyplątała się lista trzydziestu również obcych oficerów, lecz... tych, którym poczyniono szczepienie antityfusowe. Konsternacya zapanowała wielka, ale rady nie było; odznaczeni nie mogli już być „oddekorowani", pozostawało więc tylko odznaczyć dalszych trzydziestu, tych „prawdziwych" tym razem. „Cri de Paris" dodaje do tego: „Miejmy nadzieję, że, jako małe odszkodowanie tych nowych trzydziestu odznaczonych da się zaszczepić".

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę dnia 4 grudnia: I. przedstawienie dla młodzieży i dzieci: »Dzieci kapitana Granta«, widowisko sceniczne z powieści Vernego.

W niedzielę dnia 5 grudnia: po południu: »Polowanie na zięciów«; wieczór: »Robert i Bertrand«.

Od 1 grudnia gra w antraktach orkiestra teatralna pod batutą A. Wrońskiego.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczór: »Dwie sieroty«: występ A. Zimajerowej.

Dział ekonomiczny.

W sprawie zakupna krów z Holandyi. Na posiedzeniu w dn. 22 listopada uchwaliło Prezydyum Komitetu Tow. rolniczego nie wysyłać swego delegata do Holandyi celem wyboru krów oferowanych przez Centralę zakupu przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu i wogóle nie pośredniczyć w zakupnie tego materyału, a to ze względu na wielkie ryzyko połączone ze sprowadzaniem tego bydła w porze tak spóźnionej i niebezpieczeństwo możliwości zginięcia krów z powodu zimna, czy podczas długiego w obecnych stosunkach transportu, czy już po przybyciu na miejsce z powodu najniekorzystniejszych warunków aklimatyzacyi.

Komitet ma jednak zamiar wysłać ewentualnie komisyę do Holandyi w celu zakupna bydła na wiosnę, z nastaniem korzystniejszych dla importu warunków.

Wyrób wozów w Choceniu i Gmünd. Wozy wyrabiane przez wychodźców w Choceniu i Gmünd przeznaczyło ministerstwo rolnictwa podobnie jak pługi i brony tamże wyrabiane na rzecz odbudowy gospodarstw rolnych w Galicyi, a to przy szczególnem uwzględnieniu średnich gospodarstw. Narzędzia rolnicze i wozy będą wysyłane z baraków wprost do poszczególnych Starostw, które zajmą się ich rozdziałem bezpłatnie lub po zniżonych cenach w miarę możności finansowej odbiorców pomiędzy najbardziej potrzebujących, głównie średnich rolników, uwzględniając przytem zarówno właścicieli jak dzierżawców.

*** Wywóz zboża z Rumunii.** Donosiliśmy już, że przed kilku dniami wyjechała do Rumunii specyalna komisya zastępców wojennych Zakładów zbożowych w celu zorganizowania wywozu zboża rumuńskiego do Austro-Węgier. Obecnie nadchodzą z Rumunii wiadomości o rozporządzalnych zapasach zboża. Według więc obliczeń zapasy te wynoszą 300.000 wagonów zboża z tegorocznych zbiorów, a 150.000 wagonów z zeszłorocznych zapasów.

Rada ministeryalna w Wiedniu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stuergkha odbyła się wczoraj po południu rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

Oświadczenie Sonnina w Izbie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 3 grudnia.

Minister spraw zagranicznych Sonnino złożył w Izbie deputowanych następujące oświadczenie:

Z powodu naruszenia istotnych postanowień trójprzymierza przez Austro-Węgry przez z góry obmyślany atak na Serbię, jakoteż z powodu nieudania się rokowań z Austro-Węgrami, jakie z naszej strony od grudnia do maja były prowadzone, wyłoniła się nieodzowna konieczność bronienia naszych najżywotniejszych interesów, naszego bezpieczeństwa i niezawisłości z bronią w ręku w celu osiągnięcia naszych fundamentalnych aspiracyj narodowych. Gdyśmy wypowiedzieli Austro-Węgrom wojnę, Niemcy zawiadomiły nas, że uważają stosunki swoje do Włoch za zerwane. Dnia 20 sierpnia wypowiedzieliśmy wojnę Turcyi, która naruszyła traktat, zawarty w Lozannie. Włochy prowadziły na Bałkanie swą tradycyjną politykę, w myśl zasady narodowościowej i niezawisłości ludów bałkańskich, a to w zupełnem porozumieniu ze swymi sojusznikami. Bułgaryi przyznały Włochy w drodze pokojowej Macedonię, według miary umowy z roku 1912, podczas gdy Serbii zostało zapewnione daleko idące odszkodowanie. Podczas gdy polityka czwórsojuszu dążyła do zgody między państwami bałkańskiemi, polityka mocarstw centralnych dążyła do niezgody tych państw i niestety znalazła dobry grunt. Dyplomacya nie mogła zresztą wiele zdziałać wobec duchowej konstytucyi opinii publicznej i narodów na Bałkanie.

Skutkiem wydarzeń wojskowych, które obaliły zaufanie w ostateczne zwycięstwo czwórsojuszu, zlekceważyła Bułgarya korzystne propozycye czwórsojuszu i podjęła kroki nieprzyjacielskie przeciw Serbii, kiedy Serbia zaatakowana została przez zjednoczone wojska mocarstw centralnych niesłychanymi środkami wojskowymi. Wobec tego Włochy wspólnie ze swymi sojusznikami wypowiedziały Bułgaryi wojnę. Między Włochami a ich sojusznikami w pełni ujawniła się solidarność dyplomatyczna i wojskowa, a od początku akcyi wojennej Włoch w obozie nieprzyjacielskim ujawnił się straszliwy nacisk wojska włoskiego, zwłaszcza we wrześniu umożliwił on zwycięską kontrofenzywę rosyjską. Ta kilkomiesięczna solidarność przekonała nas o konieczności dania jej publicznie uroczystego wyrazu, a formalny akt naszego przystąpienia do konwencyi londyńskiej z dnia 5 września 1914 r. już się w Londynie dokonał.

Stanowisko Grecyi dawało powód do obaw, ale sytuacya szczęśliwym trafem wnet się wyjaśniła, ponieważ Grecya udzieliła żądanych zapewnień zgodnie z poprzedniem swem oświadczeniem co do przychylnej neutralności, tak, że stosunki z Grecyą znów przybiorą zapewne charakter pełnej ufności. To umożliwi zadowalające rozwiązanie poszczególnych kwestyj w sprawie swobody ruchu wojsk sojuszników zarówno w Salonikach jak i na drogach, jakoteż bezpieczeństwo zaprowiantowania od strony morza.

Niezawisłość polityczna i gospodarcza Serbii stanowi zawsze główny punkt polityki bałkańskiej Włoch i odpowiada żywotnemu wymaganiu istnienia Włoch jako wielkiego mocarstwa. Ujarzmiona politycznie i gospodarczo przez Austro-Węgry, Serbia tworzyłaby dla Włoch ciężkie i stałe niebezpieczeństwo, jakoteż mur nie do przebycia dla naszej ekspanzyi gospodarczej po drugiej stronie Adryatyku. Zgodnie z naszymi sojusznikami uważamy przywrócenie pełnej niezawisłości bohaterskiego ludu serbskiego za niedający się wyminąć cel tej wojny. Dzisiaj wojsko serbskie szuka ujścia ku morzu, a Włochy, mimo wysiłków wojsk angielskich i francuskich, wysadzonych na ląd w Salonikach, nie mogą pozostać nieczułemi na wołanie pełne obaw, nadchodzące z drugiej strony Adryatyku. Dla tego najszybciej uczynimy wszystko, co jest możliwem, aby przynieść pomoc wojsku króla Piotra, zapewniając wraz z sojusznikami zaopatrzenie i wyekwipowanie wojska serbskiego i ułatwiając jego koncentracyę w oczekiwaniu chwili kontrataku, który przyniesie oswobodzenie. Obecność naszej chorągwi po drugiej stronie Adryatyku przyczyni się też do potwierdzenia przekazanej tradycyą polityki Włoch co do Albanii, która, jak przedtem, tak i nadal tworzy dla nas pierwszorzędny interes, o ile że losy Albanii łączą się ściśle z ukształtowaniem się stosunków na Adryatyku. Dla Włoch posiada największą doniosłość utrzymanie niezawisłości ludu albańskiego, którego stara narodowość daremno bywa w celach samolubnych zaprzeczaną.

Dla wywalczenia naturalnych granic i zdobycia bram włoskich pracuje siła broni włoskiej. Równocześnie przeprowadzimy wyswobodzenie naszych ziomków, którzy od wielu lat prowadzą nierówną walkę z ciągłą pracą wynaradawiania przez rząd austryacki. Obrona strategiczna morza Adryatyckiego tworzy dalszy główny punkt naszej akcyi politycznej, gdyż dla Włoch istnieje bezwzględna konieczność osiągnięcia takiej konstrukcyi morza Adryatyckiego, którąby wyrównała niekorzystne ukształtowanie naszego wybrzeża wschodniego. Wkońcu rząd, który nie może ścierpieć wykluczenia Włoch ze wschodniego morza Śródziemnego, gdzie kwitnące kolonie włoskie wymagają stanowiska, odpowiadającego powadze ojczyzny wobec innych konkurencyjnych mocarstw, nie może w sprawie tej zajmować stanowiska bezinteresownego.

Oparty na gorącej ufności całego narodu jeszcze raz ogłaszam, że Włochy są silnie zdecydowane prowadzić dalej wojnę wszelkiemi siłami i za cenę wszelkich największych ofiar aż do osiągnięcia swoich najświętszych narodowych aspiracyj, jakoteż tych ogólnych warunków bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania narodów, które wyłącznie mogą tworzyć podstawę trwałego pokoju i tworzą podstawę istotną umowy, łączącej wszystkich sojuszników.

Na pytanie, kiedy został podpisany traktat w Londynie, odpowiedział Sonnino wymijająco, że nastąpiło to dopiero w ostatnich dniach w związku z interwencyą dyplomatyczną przeciw Grecyi.

Prasa niemiecka o mowie.

Berlin, 3 grudnia.

Prasa, pisząc o mowie Sonnina, uważa ją za wyłuszczenie bardzo już zmalałych nadziei i żądań włoskich skutkiem bezskuteczności wojny i naporu ze strony innych sojuszników.

„Lokal Anzeiger" pisze, że bardzo słabe są słowa, które Sonnino powiedział co do uzyskania granic naturalnych. Czuć z nich, jak bardzo Cadorna popsuł Sonninowi koncept, nie nadsyłając wiadomości o upadku Gorycyi. Zgodnie stwierdzają dzienniki, że Sonnino nie nic powiedział z tych rzeczy, których oczekiwała Izba.

Koszta wojenne Włoch.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 3 grudnia.

Według doniesień medyolańskich, dotychczasowe koszta wojenne Włoch obliczają na 4 **miliardy lirów.**

Komunikat bułgarski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 grudnia.

Doniesienie agencyi telegraficznej bułgarskiej. O operacyach w dniu 30 listopada wydano następujący komunikat urzędowy:

Nasze wojska kontynuowały swą ofenzywę po drugiej stronie Prizrenu.

Od początku wojny z Serbią do zajęcia Prizrenu w dniu 29 listopada **zabraliśmy Serbom 50.000 jeńców, 265 armat, 136 wozów amunicyjnych artyleryi, około 100 tysięcy karabinów, 36 tysięcy granatów, 3,000.000 patronów, 2.350 wagonów i 63 lokomotywy.**

Na froncie południowo-zachodnim po obsadzeniu **miast Kiczewa i Kruszewa obsadzono miasto Brod na drodze Kiczewo—Prilep.** Na froncie angielsko-francuskim nie nastąpiła żadna zmiana.

Oświadczenie króla bułgarskiego w sprawie zerwania z Rosyą.

Kolonia, 3 grudnia.

Wedle depeszy kopenhaskiej »Köln. Ztg.« oświadczył były poseł rosyjski w Sofii, Sawinskij, przedstawicielowi petersburskiej gazety giełdowej:

W czasie pożegnania król bułgarski był bardzo podniecony i kilkakrotnie powtórzył dosłownie: **»Dopóki ja jestem na Bałkanie, dopóki ja Bałkanu nie opuszczę, nie będzie rzucony pomost między Bułgaryą a Rosyą«.**

Przy odjeździe miano z posłem obchodzić się bardzo uprzejmie.

Atak rosyjski na Bułgaryę.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzienniki donoszą z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« dowiaduje się z Lugano, że **włoska prasa zapowiada wedle paryskich telegramów atak Rosyan na Bułgaryę.**

Komendant rosyjskiej armii w Besarabii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzienniki donoszą z Budapesztu:

„A Nap" dowiaduje się z Bukaresztu:

Specyalny korespondent „Epoki" donosi z Reni, że na dowódcę armii rosyjskiej, przeznaczonej przeciw Bułgaryi, przeznaczony jest nie Kuropatkin, lecz generał Czerbakow, którego w czasie odwiedzin swych w Reni mianował car osobiście.

Zwycięstwo Turków na froncie Irak.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 grudnia.

Turcy odnieśli na froncie Irak wielkie zwycięstwo nad Anglikami, którzy ponieśli bardzo wielkie straty. Straty Anglików w zabitych tylko oceniają na 5.000 żołnierzy.

Narady w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 3 grudnia.

(Doniesienie agencyi Havasa). Prezydent ministrów Skuludis odbył dłuższą konferencyę z królem, który, jak dzienniki donoszą, zupełnie podziela zapatrywania rządu.

Na zwołanej pospiesznie radzie ministeryalnej zdawał prezydent ministrów sprawozdanie o wymianie zdań z przedstawicielami czwórporozumienia. Rada ministeryalna rozważała wszystkie możliwości położenia i rozważała stanowisko, jakie ma Grecya zająć w danych okolicznościach. W naradach rady ministeryalnej brał także udział szef sztabu generalnego.

Zniesienie zakazu wywozu do Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 grudnia.

Do Liverpoolu nadeszła urzędowa wiadomość, że **zawieszony przed 14 dniami zakaz wywozu do Grecyi został zniesiony.**

Wyłączenie północnych Moraw i zachodniego Śląska z obszaru wojennego.

Z Berna donoszą, że na Morawach i Śląsku ogłoszono urzędowe obwieszczenie następującej treści:

Na podstawie reskryptu ministerstwa obrony **krajowej z 11 października 1915 wyłącza się** z obrębu armii polowej i przyłącza się do kraju na tyłach armii (Hinterland) następujące obszary: zachodni Śląsk tj. starostwo Wagstadt, miasto Opawę z przyległościami, Frydek, Karniów, Bruntal (Freudental) i Frywald (Freiwaldau), oraz części Moraw, przynależne do obrębu komendy wojskowej krakowskiej.

W tych obszarach **sądownictwo karne obrony krajowej niema się już odbywać według 27** głównego rozdziału wojskowej procedury karnej, lecz według przepisów dla postępowania **pokojowego,** zwłaszcza postępowanie doraźne jest dopuszczalne tylko według 26 rozdziału głównego; obwieszczenie naczelnej komendy armii co do prawa doraźnego dla tych okolic **traci moc obowiązującą.** — Miejscowy okręg ekspozytury sądu dywizyjnego obrony krajowej i sądu brygady obrony krajowej w Bernie obejmuje od tej chwili **cały obszar Moraw i zachodniego Śląska.**

Ukrainiec burmistrzem Włodzimierza Wołyńskiego.

Wiedeń, 3 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi, że burmistrzem Włodzimierza Wołyńskiego austryacko-węgierski zarząd wojskowy mianował profesora gimnazyalnego nazwiskiem Martynezy, Ukraińca. — Wiadomość ta wywołać miała żywą radość w kołach ukraińskich.

(Z pisowni nazwiska wnosząc, Ukrainiec ten jest chyba węgierskiej narodowości. Przyp. »N. Ref.«)

Wynurzenia ministra Naumowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 grudnia.

»Berlingske Tidende« donosi z Petersburga: Następca Kriwoszeina Naumow oświadczył w interwiewie, że kwestya agrarna w Rosyi nie da się rozwiązać według pewnego szablonu, ponieważ stosunki w poszczególnych częściach kraju są różnorodne. Pod tym względem jest on przeciwnikiem zapatrywań Stołypina. Zresztą powiedział Naumow że tylko niechętnie zdecydował się na objęcie teki ministeryalnej, gdyż zbyt dużo ma przywiązania do ludu a daleką mu jest biurokracya i maszyna rządowa.

Na zapytanie, jak się odnosi do kwestyi narodowościowej, oświadczył minister, że nikt w swojej własnej ojczyźnie nie powinien być obcym. Rząd musi wszystkich równomiernie traktować.

Na propozycyę ministra spraw wewnętrznych wybory komunalne w Petersburgu będą rozpisane na luty.

Wniosek socyalistów francuskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 3 grudnia.

»Matin« donosi:

Partya socyalistyczno radykalna i socyalistyczna wniosły w Izbie deputowanych w sprawie przedłożenia o powołaniu klasy roku popisowego 1915 wnioski, domagające się odroczenia przedłożenia. Radykalni socyaliści cofnęli następnie swój wniosek na rzecz wniosku socyalistycznego.

Mowcy obu stronnictw domagali się, aby w razie potrzeby nowych żołnierzy przedewszystkiem powołano do wojska tych bezlicznych, którzy się od służby wojskowej wykręcają. — Wniosek socyalistyczny został 405 głosami przeciw 115 głosom odrzucony.

Mowa tronowa mikada.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Tokio, 3 grudnia.

Doniesienie Biura Reutera:

Cesarz otworzył osobiście parlament mową tronową, w której wskazał z całym naciskiem na stosunki Japonii do zagranicy, oświadczając, że związek z Anglią jako też »entente« z Francyą i Rosyą jeszcze bardziej się zacieśniły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 grudnia.

Rocznica wstąpienia na tron cesarza.

Wiedeń. W dniu rocznicy wstąpienia na tron monarchy odbyły się zarówno w stolicy jak i we wszystkich miastach prowincyonalnych uroczyste nabożeństwa i obchody.

Zaprzysiężenie nowych ministrów.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł wczoraj o godz. 11 przed południem nowo mianowanych ministrów, poczem przyjął ich na specyalnej audyencyi.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj bezpośrednio po zaprzysiężeniu nowo mianowanych ministrów, prezydenta ministrów hr. Stuerghka na dłuższej specyalnej audyencyi.

Śmierć posła Dymszy.

Petersburg. Członek Dumy Dymsza, jeden z przywódców stronnictwa polskiego, zmarł nagle.

Zaręczyny b. cesarza Chin.

Londyn. »Morning Post« zawiadamia z Szanghaju: Pisma chińskie donoszą, że poprzedni cesarz Chin zaręczył się z córką Yuanszikaja.

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Powiatowy Komitet Narodowy w Żywcu 150 K: Michał Malek, wachmistrz żandarm. Wojciech Kołacz, Salomon Grünbaum i L. Strauss 2 K (i 2 K na inne cele); Marya Słowik 1 K; Józef Hirschberg 2 K.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Michał Malek wachm. żand., Wojciech Kołacz, Salomon Grünbaum i L. Strauss 1 K; żołnierze-Polacy 45 p. p. 200 K (i 164 K na fundusz wdów i sierot po leg., wykazane w Nr 562 z dn. 6. XI).

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję rodziny **Wincentego i Wandy Pozowskich** w Warszawie i proszę dzienników warszawskich o przedruk. M. Mrozowa, Kraków, Karmelicka 40, III p. 8457

Kadet **Eliasz Nykołyn** poszukuje żony **Anny Nykołynowej** wraz z dziećmi z Zaderewacza. — Wiadomość prosi przesłać pod adresem: Eugenia Maslacz, Koszyce, Dohany ut. 19, Węgry. 8369 2 2

Bitwa pod Grochowem

Obrona Olszynki. — Wspaniała nowa kolorowa reprodukcya obrazu Wojc. Kossaka. Wielkość 60X80 cm. Cena K 12·— wraz z broszurką objaśniającą E. Calliera, opuściła świeżo prasę. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 7943 3 0

Panna władająca językiem polskim i niemieckim pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod „Sola" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8438

Stare sztuczne zęby

kupuję. Ulica Mikołajska l. 8, I p. 8445 1 5

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 8442 1 5

Bona

Polka, doświadczona w wychowaniu i pielęgnowaniu dzieci, umiejąca szyć, poszukiwana do 2 dziewcząt w wieku 5 i 3 lat. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami: przy ul. Basztowej 23, II piętro, na prawo, w g. 9—11 przed południem i 2—4 p poł. 8440 1 2

Pokoje

umeblowane, 1, 2 lub 3; domowe obiady. Kremerowska 14, I piętro. 8444 1 3

Panna

muzykalna i praktykant (gimnazyalista) potrzebni w Księgarni Polskiej w Krakowie, Sławkowska l. 3. Zgłoszenia między 3—4 i 8—9 wieczorem. 8443 1 2

Kasyerki

do handlu korzennego poszukuje Kazimierz Bartoszewski, Kraków, ulica Floryańska 19. 8441 1 2

Poszukuje się

pokoju elegancko umeblowanego, z osobnem wejściem, możliwie z komfortem. Zgłoszenia list. pod „Kawaler 31" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8436 1 3

Tanio! Tanio!

Duży zapas różnych

zabawek, lalek i innych towarów

pozostałych ze sklepu, częściowo do sprzedania we fabryce Hofa, ulica **Krowoderska 33**, od g. 9—1. 8443 1 5

Uczeń

z ukończoną 4 klasą gimn., znajdzie umieszczenie w drogueryi. — Wiadomość w drogueryi przy ulicy Sieniej 12. 8123 5 6

Akuszerka

Agnieszka Kedosiowa przeprowadziła się na ul. Długą 58. parter, Kraków. Poleca się nadal łaskawym względom Wielm. Pań. Może również wynająć na dłuższy lub krótszy czas dwa duże frontowe pokoje, ewentualnie z urządzeniem i usługą. 8016 5 5

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„	„	„	4·80
Caracas, Guatemala, Portorico	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem za zaliczką**. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d

Telefon międzym. 55/03.

7486 24 24 Rok założenia 1889.

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 8131 11 25

Tanio do wynajęcia

1 i 2 pokoje, przedp., kuchnia. Ul. Lelewela 7, Zwierzyniec, Dziel. XII. 8171 3 3

W poniedziałek dnia 6 grudnia 1915 o godzinie 11 rano odbędzie się w sklepie p. Ozyasza Rubina w Krakowie przy ulicy Józefa l. 1

Publiczna licytacya

225 kg miodu pszczelnego. 8446

Uczennica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. Karmelicka 40, III p. 5930 1 0

Panna

z ukończoną V kl. wydz., umie pisać na maszynie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **„Zaraz"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7985 7 0

Magisterki

asystentki lub **praktykantki** z 3-ciego roku, poszukuje apteka w Sokalu. Zgłoszenia: Lwów, Laokon Lindego 6. 8206 5 5

Tegoroczne grzyby

jasne 1 kg 12 K, ciemne 1 kg 8 K, przy zamówieniach 5 kg opłatnie za zaliczką, mniejsze zamówienie nieopłatnie. Orzechy włoskie 5 kg 10 K, jabłka 5 kg 4 K, opłatnie za zaliczką wysyła T. Chaloupka, Světec, Czechy. 7999 7 7

Osoba

inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domem. Zna się na kuchni. Może także zająć się dziećmi. Zgłoszenia pod adresem: Podworska, ul. Zwierzyniecka 4. 8214 7 0

Podróżne futro

młode niedźwiadki, prawie nieużywane, na osobę wysoką, jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Ul. Garncarska l. 5, parter, na lewo. 8219 5 5

Urząd pocztowy Klasno

poszukuje pomocnicy pocztowo-telegraficznej zaraz. 8326 2 2

Apteka w Suchej

poszukuje **asystenta** lub **praktykanta** na ukończeniu praktyki. Zgłoszenia listowne wprost. 8317 4 6

Kasę kontrolną

używaną kupię. Podać numer kasy, czy z kuponem czy bez. A. Łącki, plac Matejki 8. 8230 5 5

Duży, frontowy pokój

umeblowany, z pościelą (może być dla dwóch osób) do wynajęcia. Ul. Pijarska 11, I piętro. Tamże **futro męskie** (kangury) i ubrania w dobrym stanie do sprzedania. 8322 3 3

Bibułek i tutek

do papierosów dostarcza szybko także w większych ilościach „Ianina", Zigarettenpapier A. G., Budapest IX, Ernöutca 26. 8325 5 5

Pies policyjny

do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Ergo" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8326 2 2

Kupię majątek

około 1000 morgów i większy, nadający się do wielkiej hodowli bydła. Oferty szczegółowo przyjmuje Syndykat wschodnio-kontynentalny, Lwów, ul. Ratowskiego 10. 8331 2 2

Proszek mydlany

zastępujący mydło, 5 kg za K 3·50, wysyła **Karol Hiek**, chem. laborat., **Sternberg** (Morawy). Czyni bieliznę lśniąco białą i czystą. 8273 2 2

Staruszka

84 lat, mająca, nie zdolna do pracy, a nie mająca żadnego utrzymania, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „N. Reformy": dla **Maryi Kosiek.** 8310 3 0

Do wynajęcia zaraz

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia, z łazienką i klozetem, na I piętrze, przy pl. Dominikańskim l. 5. Odpowiednie dla lekarza lub na kancelaryę adwokacką. Wiadomość u właśc. w handlu win, plac Dominikański 5. 8269 3 3

Przy uboższej rodzinie, najchętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszkam na stałe. Zgłoszenia tylko listowne pod „Pomoc" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8361

Ekonoma

i leśniczego dla wielkiego majątku poszukuje Agencya pracy Kantora w Stanisławowie. 8339 4 4

Od 15 grudnia b. r. potrzebna jest do kuchni szpitalnej wojsk.

rutynowana kucharka

za dobrem wynagrodzeniem. Znajomość języka niemieckiego wymagana. 8369 3 3

Bliższa wiadomość u zarządcy kuchni, ul. Jabłonowskich 10.

Resztki skór

wszelkiego gatunku w mniejszych lub większych kawałkach, odstępuje hurtownie i częściowo A. Łącki, plac Matejki 8. 8231 5 5

Poszukuje się

zaraz zastępcy, katolika, dla trafiki, któryby równocześnie mógł założyć handel papierowy. Zgłoszenia list. pod „Zastępca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8379 2 3

Adwokat Moskwa

w Dąbrowie koło Tarnowa, poszukuje rutynowanego koncypienta. 8380 2 3

Od Nowego Roku potrzebni:

kowal-maszynista, stelmach dworski, dwóch polowych, oraz 6—8 fornali na wysokie zasługi i ordynaryę. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Niegowić, p. loco, stacya kolejowa Kłaj. 8382 2 5

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 8384 2 12

Kamienicę-willę

z ogrodem, z komfortem, w śródmieściu, kupię zaraz. — Zgłoszenia pod „Ogród" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8381 2 3

Kupię zaraz

wózek z automobilowem nakryciem. Zgłoszenia pod **J. K. 46** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8383 2 3

Sklep

korzenny, dobrze prosperujący, róg ul. Rakowickiej i Topolowej do sprzedania. 8386 3 5

Do wynajęcia

dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, gaz, elektryka, przy ul. Urzędniczej 15. 8390 2 3

Subjekt

cukierniczy, obeznany dokładnie we wszelkich wyrobach w zakres cukierni wchodzących, a także we fabrykacyi cukierków, znajdzie zaraz zajęcie od 1 grudnia. O zgłoszenia z podaniem pensyi przy wolnem utrzymaniu prosi Cukiernia, Oświęcim, Dworzec 2. 8391 2 2

Okazyjnie!!!

Portyery
Kapy
Firanki

Za ½ ceny

Krakowska Konkurencya

Floryańska 45, I p.

Odsprzedawcom rabat. 8396 3 5

Potrzebny praktykant

z handlu śniadankowego i korzennego, za wynagrodzeniem M. Kukla, Karmelicka 17. 8392 3 3

W wielkim wyborze

Czapki aksamitne

od K 3·— poleca **Magazyn mód Floryańska 45, I p.** 8398 2 3

Zarządca gospodarczy

poszukuje posady zaraz. Obznajmiony w prowadzeniu gospodarstwa, w maszynach rolniczych, z kilkuletnią praktyką, żonaty, lat 44. **J. Dykacz, Krosno.** 8261 4 5

Okazyjnie!!!

naaczyły

Wełny
Barchany
i inne towary

Za bezcen

Krakowska Konkurencya

Floryańska 45, I p.

Odsprzedawcom rabat. 8397 3 5

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 7712 10 10

60.000 KORON

wynosi

GŁÓWNA WYGRANA

V loteryi 1 klasy.

Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 28 0

1/8 5 K, 1/4 10 K, 1/2 20 K, 1/1 40 K.

Do pp. Konduktorów!

Uprzejmie proszę p. konduktora, który był łaskaw zabrać mój kosz z Rozwadowa do Lublina dnia 18 października, pociąg 233, o łaskawe odesłanie go pod podanym adresem, gdyż pomimo reklamowania żadnego rezultatu do dziś dnia niema. — Leokadya Kostrzewska, Lublin, Bernardyńska 24. 8400 3 3

Proszę

tego Pana, który będąc w towarzystwie mem ok. listopada 1914 w porze południowej w lokalu A. Hawełki, był świadkiem rozmowy mej z p. Drem Arnoldem Ehrenpreisem.

8414 2 3 Dr Rymar, Tarnów.

Dla konwersacyi

w języku niemieckim poszukuję towarzystwa w godzinach wieczornych. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **B. W.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8113 2 2

Duńskiego masła

deserowego w oryginalnych faskach dostarcza hurtowny handel masła J. Langer, Bielsko, (Śląsk). (Zastępcy poszukiwani). 8418 2 3

Leśnik

z wyższym egzaminem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia: A. Bernadynowa, Kraków, ulica Powiśle 2. 8422 2 6

Magistra (kę)

lub **asystenta (kę)** przyjmie zaraz apteka w Strzyżowie n/W. 8121 2 6

2 pokoje

przedpokój, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Ulica św. Sebastyana l. 5. 8425 2 2

Spółka rolniczo-handlowa „Podhale" w Nowym Targu

zakupi **20 wagonów siana** zdrowego i **10 wagonów słomy.** 8429 2 3

Przewyborne owoce styryjskie

do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf, Styrya. 8416 2 25

Panna z praktyką w biurze adwokackiem, pisząca biegle na maszynie, jak również taksamo stenografująca, poszukuje posady u adwokata lub w biurze handlowem. Zna także korespondencyę i buchalteryę. Zgłoszenia pod „Biurzystka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8404 2 2

Tani stroiciel fortepianów

i pianin poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia" w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 14 0

Umieszczę chłopca

na praktykę w większym handlu korzennym, w odpowiednim miejscu, lat 14. **Dykacz, Krosno.** 8262 2 2

DZWONKI

elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15.

451 10 10

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

8064 8 8

„Jahra"

PETROGEN SHAMPOON

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** Wszędzie do nabycia.

4481 46 50

Na pole walki:

sienniki z tkaniny papierowej, nieprzemakalne, w wojsku wypróbowana ochrona przed robactwem, wilgocią, zimnem, hyg. papier klosetowy w paczkach podróżnych, wyroby gumowe „Oa", miednice polowe, materye na opatrunki, instrumenty chirurgiczne.

Opawa, Górny rynek Nr 46

6917 **Adolf Moller.** 12 1 2

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

otrzymała na skład główny i poleca:

Buzek Prof. Dr. J. „Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX."	2·—
Milewski Ed. „Kooperacya i jej znaczenie w Polsce"	1·50
Nałkowska Z. R. „Węże i Róże". Powieść.	5·—
Wielopolska Hr. M. J. „Synogarlice"	3·—
Witkowski Aug. „Zasady fizyki". T. I. Wyd. IV.	6·—
Zimowski K. „Mała historya Polski" z dodatkiem o wojnie europ.	—·60
Zimowski K. „Praktyczna gramatyka polska". Wyd. V.	—·70
Żeromski St. „Sen o szpadzie".	1·20

8357 3 6

Ryby morskie

Wielki transport ryb solonych i suszonych nadszedł do handlu

L. Sykułowskiego

Kraków, Szewska 21.

Dla wygody P. T. Klienteli posiada stale na składzie moczone, gotowe do przyrządzenia ryby, które tak gotowane jak i smażone nie ustępują rybom rzecznym.

Dla większych zakładów ceny zniżone. 8450 1 0

BRIDGE.

Najnowszy poprawiony i uzupełniony podręcznik do gry w Brydża,

wydany w ładnym formacie kieszonkowym, w oprawie płóciennej z wyciskiem, objętości 150 stronic, do nabycia w cenie 3 kor.

Skład główny w Krakowie, w Księgarni G. Gebethnera i Ski, w Warszawie w Księgarni Gebethnera i Wolfa. 8137 2 0

Jodon Robin, Piperazine Midy, Cola Astiers gr., Papier Wlinsi, Agarase, Valda past., Phosphatine, Canar. Le Prince, Urodonal, Santal Midy, Chambard the, Arago etc. etc.

do nabycia:

APTEKA POD „SŁOŃCEM"

Kraków, linia A-B. 8013 3 3

Wysyłka na prowincyę.

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1 a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 8319 41 0

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

L. 2764. 7532 2 2

Konkurs.

Przy c. i k. wojskowej administracyi w zajętej części Królestwa Polskiego będą prowizorycznie obsadzone następujące posady w Zarządzie lasów i dóbr państwowych:

1) kilka posad kierowników obwodowych urzędów leśnych;
2) kilka posad przydzielonych urzędników techniczno-leśnych względnie urzędników pomocniczych leśnych;
3) kilkanaście posad leśniczych i pomocników kancelaryjno-lasowych.

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymagana jest następująca kwalifikacya:

ad 1) Ukończenie austr. lub węg. Akademii rolniczej (lasowej), oraz przepisany egzamin ministeryalny dla samoistnej służby techn.-leśnej w administracyi lasów państwowych;

ad 2) ukończenie studyum leśnego na austr lub węg. Akademii rolniczej, lub też wyższej szkoły gospodarstwa leśnego, oraz przepisany egzamin państwowy na samoistnego gospodarza leśnego;

ad 3) ukończenie szkoły dla leśniczych, oraz egzamin dla służby pomocniczej i ochronnej.

Warunkiem przyjęcia jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania petentów, którzy przekroczyli 40 rok życia, nie będą z reguły uwzględnione.

Uwzględniać się będzie tylko podania, pisane własnoręcznie, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 3 K, które wpłyną w terminie po **koniec grudnia 1915 r.** do c. i k. Generał-Gubernatorstwa wojskowego.

Kandydaci, pozostający w służbie państwowej, mają wnosić podania przez właściwą władzę przełożoną, inni zaś osobiście lub też pocztą do c. i k. Generał-Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie w Królestwie Polskiem.

Do podania należy dołączyć:

1) świadectwa z egzaminów;
2) świadectwo chrztu lub urodzin;
3) świadectwo moralności, potwierdzone przez dotyczącą władzę polityczną;
4) urzędowe świadectwo zdrowia i uzdolnienia do wykonywania służby lasowej;
5) świadectwo, względnie atesty z dotychczasowej praktyki i
6) curriculum vitae.

Kandydaci, nie pozostający dotychczas w służbie państwowej, będą przyjęci za kontraktem z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Wynagrodzenie ustalone będzie przed przyjęciem, przy uwzględnieniu stopnia wykształcenia fachowego i zdatności do służby.

Z c. i k. Generał-Gubernatorstwa wojskowego.

Lublin, dnia 27 października 1915.

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 14 0

Wagon mydła szarego

(Schmierseife weiss und gelb) w beczkach po 60 i 200 kg loko Wiedeń, w całości lub częściowo zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **G. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8139 1 3

L. W. 45.699/15. 8451

Obwieszczenie.

Na rok 1916 są do wydzierżawienia dochody mytnicze na 124 rogatkach krajowych, a mianowicie:

W Repechowie i Szpilczynie (pow. Bóbrka), Okocimie, Iwkowej, Gnojniku, Biejniku (p. Brzesko), Jabłonce i Warze (p. Brzozów), Babicach i Chełmku (p. Chrzanów), Zopołowie, Oleszycach, Cieszanowie, Płozowie, Bełzcu, Lubaczowie, Ostrowcu (p. Cieszanów), Sworzowie, Bagienicy, Radwańcu (p. Dąbrowa), Birczy, Korzeńcu (p. Dobromil), Siarach, Ropicy Ruskiej, Gładyszowie, Koniecznej (p. Gorlice), Stawczanach, Porzeczu Lubieńskiem, Gródku Jagiellońskim (P. Gródek), Jarosławiu, Makowiskach (p. Jarosław), Załuczu, Wierzbianach, Ożomli (p. Jaworów), Busku, Obydowie, Chołowie, Stojanowie (p. Kamionka Strumiłowa), Sokołowie, Krządce, Dubasie, Majdanie, Widełkach (p. Kolbuszowa), Słobódce Leśnej (p. Kołomyja), Zwierzyńcu, Kaszowie, Przegini, Bieńczycach, Branicach, Mogile (p. Kraków), Dawidowie, Kozielnikach, Żydatyczach (p. Lwów), Mokrej Stronie, Dębowie, Kańczudze (p. Łańcut), Dąbiu, Rzyskach, Molinia, Padwi (p. Mielec), Sądowej Wiszni (p. Mościska), Przyszowie, Jeżowem, Nisku (p. Nisko), Gorzkowie, Nowej Wsi, Muszynce, Tęgoborzu, Kurowie, Gródku n D., Nowym Sączu, Biegonicach, Moszkowicach, Gołkowicach (p. Nowy Sącz), Krościenku, Niedzicy, Szczawnicy (p. Nowy Targ), Prałkowcach, Olszanach (p. Przemyśl), Kutcach, Demianowie, Podkamieniu, Zaliściu (p. Rohatyn), Brzeźnicy (p. Ropczyce), Porzeczu, Zadwórnem (p. Rudki), Jaworniku, Staromieściu, Jasionce, Budnej Małej i Staromieściu (droga do Tarnobrzega, pow. Rzeszów), Biskowicach (p. Sambor), Załużu, Tyrawie Wołoskiej, Pakoszówce, (p. Sanok), Mikulińcach), Stecowej, Drohasynowic, Rożnowie — drogowe, Rożnowie — mostowe (p. Śniatyn), Pobereżu, Sielcu, Jamnicy, Haliczu (p. Stanisławów), Gorzycach, Miechocinie, Wielowsi, Zaleszanach, Rozwadowie, Jadachach, Ocicach, Dembach (pow. Tarnobrzeg), Krzyżu (p. Tarnów), Turce (p. Turka), Swoszowicach Zbydniowie (p. Wieliczka), Pieczychwostach, Mostach Wielkich — drogowe, Mostach Wielkich — mostowe, Winnikach (p. Żółkiew), Zadzielcu (Żywiec).

Bliższe wiadomości o warunkach licytacyjnych i formularze na oferty otrzymać można w Wydziale krajowym w Białej lub w kancelaryach właściwych Wydziałów powiatowych, względnie u krajowych inżynierów kierujących sekcyą utrzymania dróg we właściwym powiecie.

Biała, dnia 29 listopada 1915.

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 8022 3 3

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

Zatwierdzona przez Radę szkolną krajową

Wyższa szkoła kroju i szycia M. Maciejowskiej Włodarczykowej

absolwentki Akademii Goubaud w Paryżu, kilkunastoletniej właścicielki pierwszorzędnej szkoły w Krakowie, rozpoczyna lekcye kroju dla Pań z towarzystwa. Warunki przystępne; Kwalifikuje krajczynie. Programy i świadectwa na żądanie

Kraków, Loretańska 3, II p.

6915 3 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 32 0.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.